



 **JESTEM STĄD**  
POLSKA WIELU NARODÓW



## Jestem stąd

POLSKA WIELU NARODÓW

Katalog wystawy pod redakcją Martyny Grądzkiej i Piotra Trojańskiego

#### Organizatorzy wystawy:

Stowarzyszenie Centrum Polsko-Niemieckie w Krakowie  
www.scpn.krakow.pl

Dom Anny Frank w Amsterdamie  
www.annefrank.org

#### Kuratorzy wystawy:

Piotr Trojański  
Martyna Grądzka  
Levien Rouw

#### Opieka merytoryczna:

Pracownia Mniejszości Etnicznych i Narodowych Instytutu Historii  
Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

#### Partnerzy:

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu  
Żydowskie Stowarzyszenie Czulent  
Centrum Żydowskie w Oświęcimiu

#### Wsparcie finansowe:

Ministerstwo Zdrowia, Opieki Społecznej i Sportu Królestwa Niderlandów  
Taube Foundation for Jewish Life & Culture

#### Edycja tekstów i wybór fotografii:

Martyna Grądzka  
Piotr Trojański

#### Bohaterowie wystawy:

Agata Jędrzejczyk  
Joanna Hassa  
Aleksander Uszok  
Andrzej Romańczuk  
Sławomir Sawczuk  
Robert Wiaktor  
Ilona Karpiuk-Dąbrowska  
Adam Terlecki  
Helena Duć-Fajfer  
Wiera Pospiszył  
Brunon Synak  
Elżbieta Mirga-Wójtowicz  
Klaudia Klimek  
Mariola Abkowicz  
Dariusz Szehidewicz

#### Projekt znaku graficznego wystawy:

Piotr Kwapisiewicz/Gajek Studio

#### Projekt graficzny wystawy:

Gajek Studio

#### Projekt graficzny katalogu:

Openform

#### Korekta tekstów:

Przemysław Gryc

#### Prowadzenie i redakcja językowa wywiadów:

Anna Makówka-Kwapisiewicz  
Anna Janina Kloza  
Martyna Grądzka  
Maja Rosińska-Kowalska

#### Konsultacje:

Maciek Zabierowski  
Julia Suchar  
Karen Polak

#### Druk:

Openform

#### Fotografie portretowe:

Wojciech Wilczyk

#### Autorzy koncepcji paneli ogólnych:

Martyna Grądzka (wstępny)  
Robert Szuchta (czeski, białoruski)  
Isabel Röska-Rydel (niemiecki, kaszubski)  
Stefan Gąsiorowski (karaimski)  
Małgorzata Rusiłowicz (litewski)  
Renata Łuczynska (romski)  
Martyna Grądzka/Agata Jędrzejczyk (słowacki)  
Bernard Linek (śląski)  
Leszek Gorycki (rosyjski, ukraiński, łemkowski)  
Krzysztof Bassara (tatarski, ormiański)  
Anna Makówka-Kwapisiewicz (żydowski)

## Spis treści

Wstęp	4
Białorusini	6
Czesi	8
Karaimi	10
Kaszubi	12
Łemkowie	14
Litwini	16
Niemcy	18
Ormianie	20
Romowie	22
Rosjanie	24
Ślązacy	26
Słowacy	28
Tatarzy	30
Ukraińcy	32
Żydzi	34

Publikacja została sfinansowana ze środków Ministerstwa Zdrowia,  
Opieki Społecznej i Sportu Królestwa Niderlandów

Nie udało nam się odszukać autorów wszystkich wykorzystanych na wystawie  
fotografii. W związku z tym prosimy osoby i instytucje, które odnalazły swoje fo-  
tografie o kontakt ze Stowarzyszeniem Centrum Polsko-Niemieckim w Krakowie.

© 2012, Stowarzyszenie Centrum Polsko-Niemieckie w Krakowie



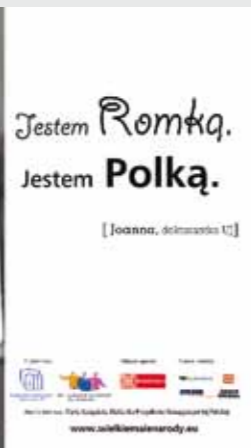
Dutch Ministry of Health,  
Welfare and Sports



## Wprowadzenie

Tematem przewodnim wystawy jest historia, kultura oraz dzień dzisiejszy mniejszości narodowych i etnicznych mieszkających w Polsce. Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem za mniejszości narodowe uważa się: Białorusinów, Czechów, Litwinów, Niemców, Ormian, Rosjan, Słowaków, Ukraińców i Żydów, natomiast za etniczne: Karaimów, Łemków, Tatarów i Romów. Na wystawie zaprezentowane zostały także dwie dodatkowe grupy ludności posługujące się językami regionalnymi (Kaszubi i Ślązacy), które oficjalnie nie są jeszcze uznawane przez prawo za mniejszości, ale aspirują do tego miana.

Joanna Kwiatkowska-Talewicz ze Stowarzyszenia Romów w Polsce na plakacie kampanii społecznej promującej podwójną tożsamość (2008). Celem kampanii było uświadomienie społeczeństwu, że w Polsce żyją mniejszości narodowe i etniczne, a członkowie tych społeczności czują się jednocześnie obywatelami polskimi. Fot. Bogdan Krężel



„Polska dla wszystkich” to ogólnopolska akcja organizowana pod patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Jej celem jest promowanie dialogu międzykulturowego oraz postaw obywatelskich uczących doceniać różnorodność i bronić jej jako wartości każdego społeczeństwa. Fot. Mariusz Kosiński/MSZ



„Unia Lubelska” – obraz Jana Matejki. W 1569 r. Korona i Litwa zostały połączone unią realną. Nowo powstałe państwo, zwane Rzeczpospolitą Obojga Narodów, miało charakter wieloetniczny, wielokulturowy i wielowyznaniowy. Jedną z jego głównych zasad była tolerancja. Fot. Wikimedia Commons

Członkowie wymienionych mniejszości zazwyczaj mają tożsamość złożoną, oprócz własnej narodowo-etnicznej identyfikacji czują się jednocześnie Polakami, obywatelami kraju, w którym żyją.

Rzeczpospolita Obojga Narodów, której jedną z głównych zasad była tolerancja, miała charakter wieloetniczny, wielokulturowy i wielowyznaniowy. Po okresie zaborów odrodzone państwo polskie nadal tworzyło mozaikę narodowościową, etniczną i religijną. Mniejszości narodowe stanowiły wówczas ponad 30 proc. społeczeństwa, a ich członkowie aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym, politycznym oraz kulturalnym. Ten niepowtarzalny klimat różnorodności został ostatecznie zniszczony w czasie II wojny światowej. Holokaust i powojenne przesiedlenia ludności oraz zmiany granic sprawiły, że po 1945 r. Polska stała się krajem praktycznie jednonarodowym, w którym mniejszości nie stanowiły więcej niż 2–3 proc. ludności. Ten stan trwa do dnia dzisiejszego.



Rozmieszczenie i liczebność mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce na podstawie wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. Autor Leszek Nabialek



Obrażliwy napis na murze dyskryminujący mniejszości narodowe i etniczne. Ksenofobiczne sformułowania pojawiają się nie tylko w przestrzeni miast i wsi, ale również na forach internetowych, w mediach i debacie publicznej. Fot. Muzeum Etnograficzne w Tarnowie



Spotkanie mikołajkowe pani prezydentowej Marii Kaczyńskiej z młodzieżą reprezentującą różne mniejszości narodowe i etniczne w Pałacu Belwederskim pod hasłem „Piękno tkwi w różnorodności”. Warszawa, 2006. Fot. Stefan Maszewski/REPORTER

Obecnie Polska gwarantuje prawa mieszkającym na jej terenach przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych, a także wspiera je poprzez działalność instytucji państwowych i organizacji pozarządowych. Pomimo to członkowie tych grup spotykają się z przejawami nietolerancji, a czasem nawet wrogości. Mniejszości borykają się także z problemami wewnętrznymi, wśród których jednym z istotniejszych jest asymilacja i odchodzenie od tradycji przodków.

Czym byłaby Polska bez mniejszości narodowych i etnicznych? Na to pytanie można udzielić wielu odpowiedzi. Z pewnością jednak brak tych mniejszości zubożyłby znacznie kulturę polską. Ich obecność widać wyraźnie między innymi w języku, literaturze, sztuce, architekturze, a nawet w codziennych zwyczajach i kuchni. Ludzie należący do „mniejszości” stanowią bowiem nie tylko istotną część historii Polski, ale współtworzą również teraźniejszość i kształtują jej przyszłość. I chociaż wywodzą się z różnych tradycji i kultur, to wszyscy są równoprawnymi członkami społeczeństwa polskiego.



## ILONA W DOMU ROZMAWIAMY PO BIAŁORUSKU

Lubię sport. Przede wszystkim grałam w siatkówkę. Interesuje mnie kultura białoruska, którą kultuwuję. Ciekawi mnie także kultura węgierska i współczesny design, ale nade wszystko Kocham muzykę

Swoją tożsamość definiuję jednoznacznie jako białoruską. Nie było to dla mnie oczywiste od początku, ponieważ moi rodzice mieli trudności ze zdefiniowaniem swojej tożsamości (...). W domu nie padało pytanie, jakiej jesteśmy narodowości.

Białorusinów wyróżnia także wyznanie, ponieważ większość naszej społeczności chodzi do cerkwi. (...) Cerkiew prawosławna naturalnie wrosła w krajobraz Polski. Łatwiej powiedzieć, że jest się Polakiem wyznania prawosławnego, niż określić się jako Białorusin.

Jestem daleka od tego, by wymuszać na kimś deklarację swojej białoruskości. Tożsamość jest płynna i każdy ma prawo po latach stwierdzić, że czuje się bardziej Polakiem.

Ilona Karpiuk-Dąbrowska, wokalistka zespołu Ilo&friends, podczas koncertu. Ilo&friends jest jednym z nielicznych zespołów wykonujących w Polsce, a zwłaszcza na Podlasiu, muzykę współczesną z tekstami w języku białoruskim. Białystok, 2010. Fot. Łukasz Stepaniuk

Białorusinów często traktuje się jako grupę niewykształconą, bardziej wiejską, rolniczą. Pokutuje obraz Białorusina „w słomianych łapciach”. (...) A przecież to nieprawda! Dzisiaj mamy mnóstwo wykształconych ludzi, którzy pracują w różnych dziedzinach i na różnych stanowiskach, więc ten obraz powinien być zupełnie inny.

Fakt, że moja rodzina mieszka na terenie Polski od wielu pokoleń, wpływa na to, iż czujemy się częścią jej kultury. Po prostu. Nasze obrządki, wyznanie, tradycje wzbogacają kulturę polską, ponieważ jesteśmy jednym z elementów społeczeństwa. Jednocześnie będąc obywatelami Polski, utożsamiamy się z pewnymi wymiarami polskości.

Chciałabym, żeby ludzie poznawali kulturę białoruską i akceptowali to, że w ramach państwa polskiego żyją różne mniejszości, również Białorusini. (...) Trzeba też podkreślać, że wszystkie mniejszości żyjące w jednym państwie stanowią część jego społeczeństwa.

## Białorusini

Zamieszkujący Polskę Białorusini są ludnością autochtoniczną, a ich obecność na tych ziemiach jest wynikiem zmian granic państwowych zachodzących na przestrzeni wieków. We wczesnym średniowieczu osiedlali się między Połockiem a Witebskiem. W następnych stuleciach ziemie białoruskie dostały się pod panowanie Wielkiego Księstwa Litewskiego, a po Unii Lubelskiej znaczna ich część znalazła się w granicach Królestwa Polskiego.



Korowód żniwiarzy ubranych w stroje ludowe rozpoczynający VIII Podlasko-Poleskie Spotkania „Oleń po Boru Chodit”, organizowane przez Stowarzyszenie Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach. Tytuł cyklu pochodzi z tradycyjnej białoruskiej piosenki żeńców. Rajki, 2011. Fot. Paweł Tadejko/magiapodlasia.pl

Po rozbiorach Polski terytorium zamieszkane przez Białorusinów weszło w skład cesarstwa rosyjskiego. Nim podjęto rusyfikację tych obszarów kultura białoruska zaczęła powoli rozkwitać, a niektóre monasteria zmieniły się w ośrodki myśli religijnej oraz oświaty. Białorusini nie mieli jednak wówczas dostatecznie skrytykowanej tożsamości narodowej, ulegali więc procesowi rusyfikacji. Część z nich – głównie tworząca się inteligencja i duchowieństwo unickie – wzięła udział w polskich powstaniach narodowych: kościuszkowskim i styczniowym. Władze carskie w XIX w. nie uznawały odrębności narodowościowej i językowej Białorusinów.

W II Rzeczypospolitej Białorusini zamieszkiwali województwa: poleskie, nowogródzkie, wileńskie i częściowo białostockie, zaś szacunkowa ich liczba w 1931 r. wynosiła blisko 2 mln, czyli 6,1 proc. ludności Polski. Wielu Białorusinów nadal nie miało dostatecznie dojrzałej świadomości narodowej, określając się jako „tutejsi” lub Poleszycy (tj. mieszkańcy Polesia). Była to głównie ludność wiejska, pracująca na roli, częściowo w rzemiośle czy przemyśle leśnym, trudniąca się zbieractwem lub połowem ryb.



Uroczyste obchody Święta Przemienienia Pańskiego na Świętej Górze Grabarce. Miejsce to, zwane też Górą Krzyży, jest najważniejszym ośrodkiem kultu dla wyznawców obrządku prawosławnego. Pielgrzymi niosący ze sobą krzyże docierali tam już na początku XVIII w. Grabarka, 2011. Fot. Paweł Tadejko/magiapodlasia.pl

W wyniku powojennych zmian granic na terytorium Polski pozostało ok. 150 tys. Białorusinów. Początkowo władze komunistyczne nie wyrażały zgody na rozwój białoruskiego życia narodowego. Sytuacja zmieniła się po 1956 r., kiedy to powstało Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Do dzisiaj patronuje ono wielu przedsięwzięciom artystycznym i naukowym związanym z kulturą białoruską.

Po 1989 r. nastąpił dalszy rozwój życia kulturalnego i politycznego Białorusinów w Polsce. Mniejszość białoruska należy do najlepiej zorganizowanych w Polsce. Ma swoją prasę, szkolnictwo, audycje radiowe i telewizyjne. Podczas ostatniego spisu powszechnego w 2011 r. narodowość białoruską zadeklarowało ok. 47 tys. osób. Obecnie Białorusini zamieszkują swoje historyczne obszary na Białostocczyźnie. W 2011 r. w kilku gminach województwa podlaskiego (Orla, Czyże, Hajnówka, Narewka), gdzie Białorusini stanowią większość mieszkańców, wprowadzono język białoruski jako pomocniczy w administracji samorządowej, a w jednej także dwujęzyczną nazwę miejscowości (Orla).



Cerkiew prawosławna pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Bielsku Podlaskim (2010). Białorusini w zdecydowanej większości są wyznawcami prawosławia, stanowiącego dla nich ważny element tożsamości narodowej. Fot. Yarl/Wikimedia Commons



## Czesi

Początki obecności Czechów na ziemiach polskich sięgają X w. W 965 r. w orszaku czeskiej księżniczki Dobrawy, małżonki polskiego księcia Mieszka I, byli czescy dygnitarze i członkowie rodziny panującej. W kilkanaście lat później praski biskup Wojciech, uchodząc z Czech, znalazł schronienie u polskiego władcy Bolesława Chrobrego. Następnie udał się z misją chrystianizacyjną do Prusów, z rąk których w 997 r. poniósł męczeńską śmierć. Staraniem piastowskiego władcy Wojciech został pierwszym polskim świętym.

Czesi coraz liczniej przybywali na ziemię polskie w XVI i XVII stuleciu. Początki ich stałej obecności sięgają XVI w., kiedy dotarła do Polski grupa osadników uchodzących przed prześladowaniami religijnymi z Moraw. Kolejni emigranci przybyli po klęsce szlachty czeskiej w bitwie pod Białą Górą w 1620 r. i częściowo osiedlili się na Dolnym Śląsku. Czescy wyznawcy protestantyzmu nazywani byli w Polsce potocznie husytami i zamieszkiwali głównie w Wielkopolsce.

Czesi zamieszkiwali też Kotlinę Kłodzką, rejon Głubczyc i Raciborza na Górnym Śląsku. W XIX w. odegrali istotną rolę w rozwoju tych terenów. Czescy przemysłowcy i przedsiębiorcy z powodzeniem konkurowali z niemieckimi rzemieślnikami, fabrykantami i kupcami.

W 1802 r. grupa czeskich osadników ze Śląska założyła kolonię w Zelowie pod Łodzią. Po utworzeniu Królestwa Polskiego Czesi korzystali z protekcji władz dążących do uprzemysłowienia i ogólnego rozwoju kraju. Późniejsze pokolenia Czechów migrowały do Łodzi, Żyrardowa, a także na Wołyń i Ukrainę.

W II Rzeczypospolitej społeczność czeska liczyła ponad 30 tys. osób. Większość mieszkała w województwach wołyńskim, łódzkim, lwowskim i poznańskim. Była to ludność utrzymująca się głównie z rolnictwa oraz rzemiosła. Zelów, który przez pierwsze sto lat swego istnienia był praktycznie czeską osadą, specjalizował się w produkcji tkanin. Od drugiej połowy XIX w. zaczęli się w nim osiedlać także Niemcy, Żydzi i Polacy.



Wyobrażenie Dobrawy, córki księcia czeskiego Bolesława I z dynastii Przemysłidów. Autorem portretu jest Jan Matejko, którego ojciec był Czechem. Dobrawa przybyła do Polski w 965 r. i poślubiła polskiego władcę z dynastii Piastów – Mieszka I. Fot. Wikimedia Commons

„Zelowskie Dzwonki” to jedyny w Polsce zespół grający na dzwonkach ręcznych. Założony został w 1999 r. przez Wierę Jelinek, pierwszą kobietę ordynowaną w Polsce na pastora. Zelów, 2011. Fot. Parafia Ewangelicko-Reformowana w Zelowie



II wojna światowa przyniosła zmiany w osadnictwie Czechów. Po 1945 r. większość z nich opuściła Zelów i Polskę. Ci, którzy pozostali, niemile wspominają okres tuż po wojnie, gdyż często byli uznawani za Niemców i represjonowani przez komunistyczne władze polskie.

Obecnie w Polsce mniejszość czeska liczy ok. 3000 osób, zaś Zelów nadal jest głównym ich skupiskiem. Mieszkający tam Czesi tworzą w środowisku lokalnym także mniejszość religijną. Skupieni są wokół Kościoła ewangelicko-reformowanego, który patronuje wielu przedsięwzięciom samorządowym, gospodarczym i kulturalnym. Współcześnie Czesi zamieszkują też w innych miastach Polski, m.in. w Łodzi, Warszawie, Bełchatowie, Kleszczowie, Gęsińcu i Pstrążnej.



Mieszkańcy Zelowa podczas uroczystości przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki na placu Dąbrowskiego, lata 20. XX w. W drugiej połowie XIX w. w Zelowie, zamieszkanym prawie w całości przez Czechów, zaczęli osiedlać się także Niemcy, Żydzi i Polacy. Fot. Damian Stachowiak

Lubię słuchać zespołu ABBA i Niemena. Doceniam całą plejadę polskich i czeskich filmów komediowych.

Jestem kobietą narodowości polskiej i czeskiej. Przede wszystkim jestem jednak Zelowianką, obywatelką miasteczka, w którym się urodziłam i mieszkam. W drugiej kolejności jestem chrześcijanką wyznania ewangelicko-reformowanego, co stanowi dla mnie ważny wyznacznik mojej tożsamości. Na trzecim miejscu jest fakt, że urodziłam się w Polsce i jestem Polką, ale o czeskim pochodzeniu.

W domu posługiwaliśmy się językiem czeskim. Uczyłam się go od mamy, taty, babci, obu dziadków. Wszyscy wokół mówili po czesku. Natomiast koleżanki i koledzy po polsku. Gdy poszłam do szkoły, byłam już dwujęzyczna. Wtedy też pojawiły się pytania: „Dlaczego ja mówię dwoma językami, a moi koledzy tylko po polsku?”. To wówczas dowiedziałam się, jakie jest moje pochodzenie.

Gdybym musiała się opowiedzieć, czy jestem Polką czy Czeszką – nie zrobiłabym tego. Na moją czeskość

wpływa świadomość pochodzenia i historia. To, że wiemy, skąd i dlaczego przyszliśmy. Nie jest obojętne także nasze wyznanie. To wszystko ma wpływ na moją odrębność.

Nie wstydzę się swojego pochodzenia. Jestem z niego dumna, ale nie chwalebę się nim ostantacyjnie. Gdy na studiach ktoś słyszał moje nazwisko i mówił, że pewnie jestem Czeszką, odpowiadałam, że jestem Czeszką z Zelowa. To wystarczało. Czasem jednak ludzie chcieli wiedzieć więcej, więc opowiadałam. Wiem jednak, że niektóre osoby wolały nie wspominać o swoim pochodzeniu.

Na polski grunt chciałabym przenieść naszą wiarygodność, chrześcijańskie spojrzenie na świat i czeskie poczucie humoru. My czerpiemy siłę z tego, że gdy jedni płaczą, trzeba być pogodnym i iść do przodu.

Nie wiem, jak jest postrzegany Czech z pogranicza, ale u nas często słyszymy, że „Ach, to ci husyci, to ci pracowici” lub że gdy ktoś z nas coś powie, to na pewno słowa dotrzyma.

Uroczystość otwarcia Klubu Czeskiego w Zelowie – miejsca spotkań, działań kulturalnych oraz integracji mieszkańców Zelowa i okolic. Klub powstał z inicjatywy tamtejszego Stowarzyszenia Czechów. Zelów, 2012.

Fot. Stowarzyszenie Czechów w Polsce z siedzibą w Zelowie





## MARIOLA WYZNAJĘ RELIGIĘ KARAIMSKĄ

Interesuję się komputerami i wszystkim, co związane jest z Karaimami. Słucham różnej muzyki.

Moja tożsamość narodowa jest jednoznaczna – jestem Karaimką. Mieszkam w Polsce, chociaż mam pełną świadomość swego pochodzenia i korzeni, które są z Krymu. Wychowywałam się w religijnym domu karaimskim. Z pełną obrzędowością i obyczajem. To mnie niewątpliwie ukształtowało, nie byłam nigdy nikim innym.

Karaimski znam słabo. Nauczyłam go się w domu, ale nie był on językiem, który przekazywano w sposób naturalny dzieciom urodzonym po II wojnie światowej w Polsce. Wtedy nie należało się zbytnio odróżniać od reszty społeczeństwa.

Nie można po prostu stać się Karaimem. W tradycyjnym rozumieniu, by nim być, trzeba urodzić się z karaimskich rodziców. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by dziecko z mieszanej rodziny – jeśli chce – kultywowało tradycję karaimską.

Występ działającego od 2003 r. zespołu karaimskiego „Dostlar” („Przyjaciele”) podczas wystawy „Karaj jolhary – karaimskie drogi. Karaimi w dawnej fotografii”, zorganizowanej przez Związek Karaimów w Polsce w 2010 r. Kraków, 2011. Fot. Marcin Wąsik

Z litewskimi Karaimami mamy bardzo bliskie kontakty. Każdy z nas ma tam rodzinę. To wszystko wzmacnia poczucie tożsamości i świadomości swoich własnych korzeni. Moje wyjazdy na Litwę w czasie, gdy dorastałam, wywarły na mnie ogromny wpływ.

Przez stulecia panowała opinia o przystoiwej wręcz uczciwości i solidności Karaimów. Inną cechą przypisywaną tej nacji jest wzajemna solidarność. Nie wynika ona jedynie z faktu, że członków Związku Karaimów Polskich łączy wielorakie więzy rodzinne.

W religii karaimskiej nie ma kapłaństwa. Duchowny, czyli *hazzan*, jest osobą prowadzącą modlitwę, ale nie podejmuje autorytatywnych decyzji. Najważniejszym świętem karaimskim jest *Piesach* zwany też *Chydży Tymbyłarnyn*. Karaimskie święta religijne wynikają wyłącznie z zapisów Tory. Kuchnia karaimska jest mocno związana z kalendarzem religijnym. Jeżeli chcemy się pomodlić w *kienesie*, to jedziemy do Trok albo Wilna na Litwę. Święta obchodzę w domowym gronie.

Karaimi to naród pochodzenia tureckiego, o kulturze etnicznej ukształtowanej w czasach kaganatu chazarskiego i państwa Kumanów oraz o odrębnej religii zwanej karaimizmem. Uznawani są za jedną z najmniej licznych grup religijno-etnicznych w Polsce. Na początku XVII w. zamieszkiwało ich w Rzeczypospolitej ok. 2000, obecnie zaś nieco ponad 300 osób.

Karaimi pojawili się na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej jeszcze w średniowieczu. Książę litewski Witold po wyprawie na Krym sprowadził ich na Litwę i osiedlił w Trokach. W Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim uzyskali prawa pozwalające na rozwój społeczno-ekonomiczny. Osadzono ich w miastach, zapewniając swobodę zajmowania się handlem wszelkimi produktami i działalnością rzemieślniczą, a także praktykowania własnej religii, budowania domów modlitwy (*kienes*) i zakła-



Domki karaimskie w Trokach (obecnie Litwa). Początki osadnictwa Karaimów w Trokach sięgają czasów wielkiego księcia litewskiego Witolda. Gmina trocka była ważnym ośrodkiem życia duchowego Karaimów. Fot. Adam Musiał

Pięcioro młodych Karaimów z Łucka po tzw. repatriacji. Na skutek zmiany granic po zakończeniu II wojny światowej wszystkie gminy karaimskie znalazły się na terenie ZSRR. Część Karaimów zdecydowała się jednak przenieść do Polski. Opole, 1946. Fot. Archiwum Związku Karaimów w Polsce



## Karaimi



Zofia z Kapłanowskich Kobecka, żona Józefa, z córeczką Ziną. Pod koniec XIX w. na fali ruchów emancypracyjnych także kobiety karaimskie wyszły z zacisza domowego. Wyróżniały się dużą aktywnością, głównie na polu społecznym i kulturalno-oświatowym. Wilno, 1912. Fot. Archiwum Związku Karaimów w Polsce

daniam cmentarzy (*zieratów*). Od 1441 r. Karaimi posiadali własnego wójta w Trokach, który obok reprezentowania swoich współwyznawców przed instytucjami świeckimi i kościelnymi miał również wykonywać władzę sądowniczą i ściągać podatki. Prawa te zachowali aż do rozbiorów.

W XVIII i XIX w. władze państw zaborczych zrównały status prawny Karaimów z ludnością chrześcijańską. Odtąd mogli wykonywać wszystkie zawody. Wielu Karaimów służyło np. w wojsku carskim, a niektórzy osiągnęli wysokie stopnie oficerskie. W połowie XIX w. wzrosło zainteresowanie Karaimów własnym dziedzictwem i badaniami naukowymi. W tym okresie pojawiają się też pierwsze drukowane w języku karaimskim książki, a następnie czasopisma. W granicach II Rzeczypospolitej funkcjonowały cztery gminy karaimskie (*dżymaty*): w Haliczu, Łucku, Trokach i Wilnie.

Po zakończeniu II wojny światowej wszystkie przedwojenne gminy karaimskie znalazły się poza granicami Polski. Część Karaimów korzystając z powstałych możliwości, przeniosła się z ZSRR do Polski, osiedlając w Trójmieście, Warszawie i Wrocławiu. Swą działalność – inaczej niż na sowieckiej Litwie i Ukrainie – mógł kontynuować Karaimski Związek Religijny. W 1998 r. powstał Związek Karaimów Polskich, z siedzibą we Wrocławiu, który prowadzi działalność wydawniczą (wydawnictwo Bitik i kwartalnik „Awazymyz”) oraz pielęgnuje tradycje i kulturę karaimską (zespół młodzieżowy „Dostlar”).





**BRUNON POLSKA**  
**JEST DLA MNIE MATKĄ,**  
**A KASZUBY OJCEM**

Lubię jezioro, las. Aktualnie słucham zespołu *Feel*, a z muzyki klasycznej cenię głównie Mozarta.

Mam podwójną tożsamość, a nawet potrójną, jeśli włączyć identyfikację europejską, ale ta podstawowa jest polsko-kaszubska. Polakiem czuję się w kategoriach ściśle narodowych, a Kaszubą w kategoriach etnicznych. Byłoby mi trudno powiedzieć, która z nich zajmuje większą część mojej świadomości i mojego serca.

Długo nie wiedziałem, że jestem Kaszubą, ponieważ żyłem wyłącznie w kaszubskim otoczeniu. Zdałem sobie z tego sprawę dopiero później, na skutek pobytu w moim domu ludzi z zewnątrz, spoza rodziny. Obserwowałem wówczas, jak rodzice próbują inaczej się zachowywać i mówić. To mi uświadomiło, że jesteśmy inni.

Na moje poczucie odrębności najmocniej wpływa język. Najbliższe jest to, co było w rodzinie – elementy ka-

szubskie, polskie i niemieckie, ponieważ Kaszubi znajdowali się pomiędzy dwoma światami: polskim i niemieckim.

W szkole podstawowej i średniej kaszubskość była dla mnie jak worek z kamieniami, który musiałem nieść na plecach. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jestem dumny z bycia Kaszubą. Myślę, że zdecydowana większość z nas nie ma już kompleksów. Moim zdaniem, Kaszubi doskonale wykorzystali warunki wolnościowe po 1989 r. Bardzo dynamicznie włączyli się w proces przemian w Polsce.

Kultura kaszubska wzbogaca kulturę polską. Jest ważną częścią wielowątkowej kultury ogólnopolskiej. Wykorzystuje się muzykę kaszubską, łącząc ją na przykład z jazzem – wystarczy wspomnieć Jarka Śmietanę. Mamy też dużo aktorek, z których najbardziej znana jest Danuta Stenka. Kaszubami są także Joanna Kurowska i Maciej Miecznikowski.

Pielgrzymka Kaszubów do Rzymu w intencji beatyfikowania kaszubskiego biskupa Konstantyna Dominika. W Bazylice św. Piotra w Watykanie odprawiono wówczas pierwszą mszę świętą z elementami liturgii w języku kaszubskim. Rzym, 2004.  
 Fot. Brunon Synak, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie



Termin „Kaszubi” pojawił się w źródłach pisanych po raz pierwszy w XIII w. i odnosił się do Słowian pomorskich żyjących na południowym wybrzeżu Bałtyku. Tytułem książąt kaszubskich posługiwali się władcy pomorscy rezydujący w Szczecinie.

Tereny Kaszub już od X w. znalazły się w zasięgu ekspansji politycznej i kulturowej kształtujących się w ich sąsiedztwie państw brandenburskiego i polskiego, a później także krzyżackiego. W rezultacie Kaszubi w zachodniej i środkowej części swojego obszaru osadniczego utracili tożsamość. Jedynym rejonem, w którym przetrwał ich język i swoista kultura ludowa, był obszar położony między Gdańskiem, Puckiem, Lęborkiem, Bytowem i Chojnicami – dziś określany jako Kaszuby.

Po I rozbiórce Polski ziemie zamieszkiwane przez Kaszubów znalazły się w obrębie państwa pruskiego, które dążyło do niemiecczenia miejscowej ludności. W drugiej połowie XIX w. doszło na tym terenie do odrodzenia się rodzimej kultury. Podjęto badania nad językiem i tradycją Kaszubów. Zaczęła powstawać literatura piękna w języku kaszubskim.

W 1919 r. Polska odzyskała większą część Pomorza Gdańskiego, zamieszkanego przez ludność kaszubską. Integracja Kaszub z odradzającym się państwem polskim natrafiła jednak na wiele problemów. Władze państwowe nie do końca rozumiały potrzebę zachowania języka i kultury kaszubskiej.

Podczas II wojny światowej Niemcy starali się germanizować Kaszubów, zmuszając ich do podpisywania *volkslisty*. Po 1945 r. z kolei władze komunistyczne nieufnie odnosiły się do mniejszości kaszubskiej. Sytuacja zmieniła się po 1956 r., kiedy to pozwolono na utworzenie Zrzeszenia Kaszubskiego (od 1964 r. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie).

W pełni sprzyjające rozwojowi kulturalnemu Kaszubów warunki nastąpiły dopiero po upadku komunizmu. W 1996 r. w Gdańsku powstał Instytut Kaszubski, swiste centrum regionalnych badań naukowych. W 2005 r. kaszubski otrzymał status języka regionalnego i jest nauczany w szkołach. Obecnie Kaszubi mają swoich przedstawicieli we władzach samorządowych wszystkich szczebli. Posiadają programy w radiu i telewizji, wydają własne gazety. Na Kaszubach prężnie działa wiele organizacji kulturalnych i zespołów artystycznych. Rozkwit przeżywa kaszubska sztuka ludowa. Według spisu powszechnego z 2011 r. w Polsce mieszka ok. 229 tys. osób deklarujących się jako Kaszubi.

Kaszubskie nuty – rysunkowy zapis pieśni ludowej z XIX w. Pieśń jest wylicznanką, śpiewaną wolno, z pewnym namaszczeniem. Nieodzowna do jej wykonania jest plansza z rysunkami, ponieważ równoległe do śpiewanego tekstu wskazywano odpowiedni obrazek na pięciolini. Fot. Wikimedia Commons



Pochodzący z Kaszub prof. Gerard Labuda (1916–2010) był jednym z najwybitniejszych polskich badaczy średniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej. Wychował kilka pokoleń historyków, opublikował trzydzieści książek, w tym fundamentalną monografię *Kaszubi i ich dzieje*. Fot. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk



Kartuskie dziewczęta w strojach regionalnych. Ubiory kaszubskie były zróżnicowane w zależności od regionu, a także statusu majątkowego i zawodowego. Kartuzy, 1933. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe







## OLENA MOJA TOŻSAMOŚĆ JEST ŁEMKOWSKA

Moje zainteresowania wiążą się z literaturą, sztuką i poezją. Lubię słuchać Marka Grechuty. Najbardziej smakują mi pierogi.

Czuję w pewnym sensie odrębność od otoczenia. Wpływa na to moje rozumienie łemkowskości, które sięga głęboko w przeszłość. Mam dosyć sprecyzowane pojęcie przodków, czuję pewne poczucie ciągłości. Mogę powiedzieć spontanicznie: „My w XVII wieku...”, dlatego że wiem, jak nasze „dzisiaj” było kształtowane przez historię i z czym łemkowie musieli się borykać, by uniknąć asymilacji.

Chętnie opowiadam o swoim pochodzeniu. Niektórym mogłoby się wydawać, że je demonstрую, ale tak nie jest. Niestety, tak mało się wie, że ta społeczność żyje i robi wiele ciekawych rzeczy.

W tradycji łemków dużo jest magicznych zwyczajów. Święta religijne nakładały się na święta pogańskie. Folklor przenikał także z innych grup. Ludzie kontynuują te zwyczaje. Co to znaczy być łemkiem dzisiaj? To rozumienie i szanowanie tradycji.

Inscenizacja ślubu łemkowskiego podczas festiwalu „Jarmark Kultur”, odbywającego się cyklicznie na Sądcecznie. Młodzi ludzie ubrani są w ludowe stroje łemkowskie.  
Fot. Paweł Wiejaczka

We wszystkich stereotypach, w prasie czy w książkach, o łemkach mówi się, że dzielą się na takich, którzy twierdzą, że są odrębnym narodem i takich, którzy uważają się za Ukraińców. Prostuję – łemkowie mają swoją tożsamość. Część osób pochodzenia łemkowskiego przyjęła tożsamość ukraińską. Dla mnie ten, kto to zrobił, jest Ukraińcem. Natomiast w naszych dążeniach emancypacyjnych ważny jest dla nas język łemkowski, nie gwara, tylko właśnie język.

Z kultury łemków na grunt polski chciałabym przenieść przywiązanie do przestrzeni i pewnych wartości. Mówiąc przestrzeń, mam na myśli góry, które są tak bardzo sakralizowane przez naszą mniejszość.

Funkcjonuje stereotyp pastuszka, takiego chłopka. Dlatego łemkowie postrzegani są często jako społeczność wyłącznie chłopska i ludowa. łemkowie, owszem, byli niepiśmienni, ale bardzo wcześnie dopracowali się własnej inteligencji. Gdyby nie ona, to na pewno nie powstałby etos łemkowski.

## Łemkowie

Łemkowie to wschodniosłowiańska, ruska grupa etniczna zamieszkująca obszary Karpat Zachodnich między Popradem a Osławą na północy oraz Osturnią a Laborcem na południu. Stanowią jedną z grup Rusinów Karpaccich, będących również rdzennymi mieszkańcami Zakarpacia na Ukrainie, regionu Maramuresz w Rumunii i części terytorium w północno-wschodnich Węgrzech. Nazwa „Łemko” pojawiła się dopiero na początku XIX w. i wywodzi się od powszechnie używanego przez łemków słowa *łem* (tylko, lecz).



Obywatelski komitet obchodów święta 3 Maja w otoczeniu łemków ubranych w stroje ludowe. Gorlice, 1933. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Sami łemkowie postrzegają siebie jako społeczność autochtoniczną, wywodzącą się z plemienia Białych Chorwatów, znanego z kronik już w VI i VII w., podbitego w X w. przez księcia kijowskiego Włodzimierza, a w XIV w. włączonego przez Kazimierza Wielkiego do państwa polskiego. Teorie migracyjne z kolei zakładają, iż na przełomie XIII i XIV w. na terytorium dzisiejszej Polski pojawiły się grupy pasterzy wołoskich, wśród których prawdopodobnie znaleźli się protoplaści dzisiejszych łemków. W swojej wędrówce na zachód dotarli aż do Beskidu Śląskiego, ale grupy osiadłe na ziemiach położonych najdalej na zachód nie zdołały zachować odrębności etnicznej i kulturowej. Między wiekiem XV a XVII migracje ostatecznie ustały. łemkowie zmienili też swoje obyczaje i styl życia, z pasterzy-wędrowców przekształcając się w osiadłych rolników. Pod koniec XVI w. istniały już liczne wsie łemkowskie, widoczne także na mapach z XX w.

Nie mając oparcia we własnej państwowości, łemkowie starali się podkreślać swą odrębność. Wyróżniał ich język, zwyczaje i religia. W wyniku Unii Brzeskiej (1596) narzucono im grekokatolicyzm. Ich tożsamość kształtowała się w opozycji do dominujących programów narodowych – ukraińskiego i polskiego. Utrzymywali swą ruskość/rusińskość, konsekwentnie ewoluującą w kierunku



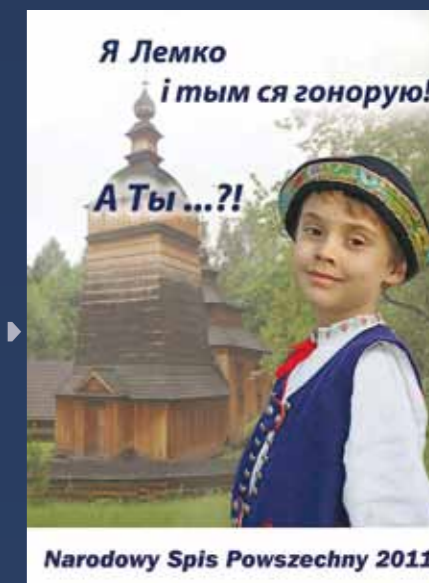
łemkowskości. W międzywojniu, jako odrębna wspólnota etniczna, uzyskali szereg praw kulturowych, językowych i społecznych.

Po II wojnie światowej, w ramach umowy o wymianie ludności przygranicznej, ok. 70 proc. łemków wysiedlono na Ukrainę. Pozostali - ok. 30 proc. - w ramach operacji wojskowej „Wisła” zostali wysiedleni na ziemię poniemieckie. Po „odwilży” 1956 r. niektórym zezwolono na powrót w rodzinne strony. Stąd też obecnie łemkowie mieszkają nie tylko na terenie historycznej łemkowszyny (Beskid Niski i część Beskidu Sądeckiego), ale także na Dolnym Śląsku, ziemi lubuskiej i Pomorzu. Podczas spisu powszechnego w 2011 r. narodowość łemkowską zadeklarowało 10 tys. osób.

Mieszkający dziś w Polsce łemkowie mają swoje stowarzyszenia, których celem jest dbanie o rozwój kultury i pielęgnowanie języka przodków. Od 1991 r. język ten jest nauczany w szkołach, a od 2001 r. także na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Od 2011 r. działa łemkowskojęzyczne radio internetowe lem.fm. Integrują się też łemkowie w ramach licznych imprez, takich jak np. łemkowskie „Watry” czy „Łemkowska Jesień Twórcza”.

Jerzy Nowosielski (1923–2011), malarz, rysownik, scenograf, filozof i teolog prawosławny o łemkowskim pochodzeniu. Od wczesnego dzieciństwa zafascynowany był liturgią wschodnią, co widoczne jest w jego dziełach. Uważany za jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy ikon. Fot. Waclaw Klag/REPORTER

Ulotka „Jestem łemkiem i jestem z tego dumny. A ty?” zachęcająca do czynnego udziału społeczności łemkowskiej w spisie powszechnym w 2011 r. Akcja została przygotowana przez Stowarzyszenie łemków z Legnicy. W tle widoczna charakterystyczna cerkiew łemkowska. Fot. Paweł Chanas/Stowarzyszenie łemków z Legnicy





## ROBERT WYRÓŻNIA MNIE NARODOWOŚĆ LITEWSKA

Interesuję się koszykówką, bo jest to narodowy sport litewski. Poza tym lubię teatr i twórczość artystyczną.

Urodziłem się w Sejnach. Jest to pogranicze polsko-litewskie. W XV w. z północnego wschodu napływała na te tereny ludność litewska, z południowego zachodu zaś kolonizowali je Polacy. Wszyscy członkowie mojej rodziny pochodzą z tego regionu i są Litwinami.

O swoim litewskim pochodzeniu mówię otwarcie, szczególnie teraz, kiedy jestem dyrektorem Centrum Kultury Ludowej w Puńsku i oprowadzam wycieczki po Parku Etnograficznym, naszym małym skansenie. Często odwołując się do swojej osoby, opowiadam o Litwinach mieszkających w Polsce.

Polska jest dla mnie krajem, którego jestem obywatelem, w którym mieszkam, którego prawo szanuję i respektuję.

Interesuję się koszykówką, bo jest to narodowy sport litewski. Poza tym lubię teatr i twórczość artystyczną. Słu-

cham różnego rodzaju muzyki. Lubię jedzenie litewskie, z wyjątkiem zupy pomidorowej.

Zawsze rozmawiałem w języku litewskim – zarówno z rodzicami, jak i dziadkami. To mój język ojczysty. Mówię także po polsku, angielsku i rosyjsku.

Kultura polska zawdzięcza mniejszości litewskiej Czesława Miłosza, Adama Mickiewicza czy Mikalojusas Čiurlionisa, kompozytora mieszkającego przez jakiś czas w Warszawie. W przeszłości to jednak kultura polska wpływała na litewską, która w XVI i XVII w. była uznawana za drugorzędną. Szlachta litewska starała się mówić po polsku. Kulturę litewską uważano za kulturę wsi. Dopiero w XIX w. odrodziła się i niejako wyłynęła tzw. litewska kultura wyższa. Miała duże problemy z osiągnięciem statusu, jaki ma obecnie – równorzędnego kultury polskiej.

Litwini są bardzo spokojni, Polacy natomiast żywiołowi. Dlatego Litwinom przydałoby się więcej bojowości, Polakom zaś dyplomacji.

Przebierańcy w czasie zapustów, czyli ostatniego dnia hucznych zabaw, wierzącego radośny czas karnawału. Zgodnie z tradycją ulice wsi i miast są wówczas pełne przebierańców, którzy tańczą, śpiewają, a czasem platają figle, domagając się smacznego poczęstunku. Puńsk, 2011. Fot. Robert Wiaktor



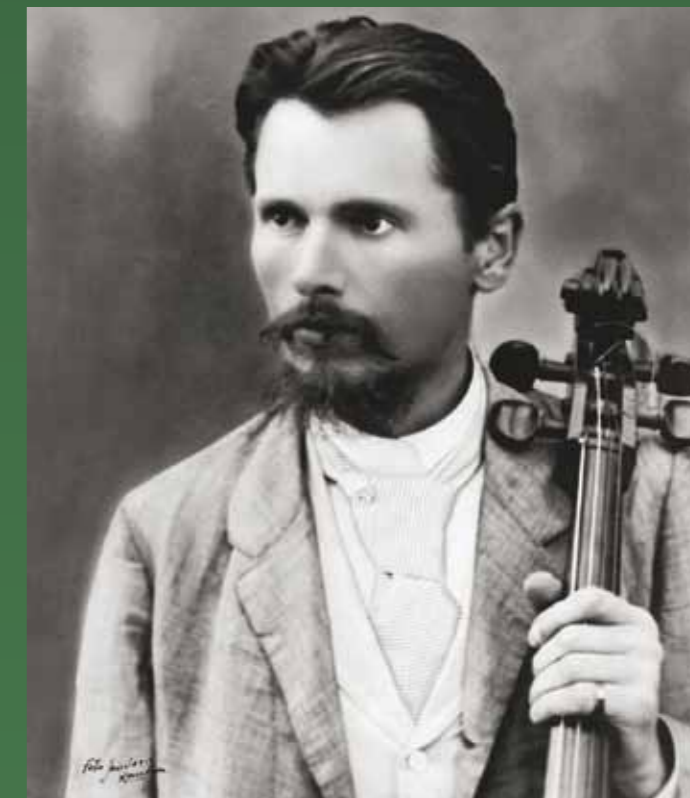
## Litwini

Litwini wywodzą się z grupy plemion Bałtów. W XIII w. liczne państewka plemienne zjednoczył Mendog. Za właściwego twórcę Litwy uważa się jednak księcia Giedymina, który opanował rozległe ziemie ruskie.

Od samego początku państwo litewskie narażone były na ataki sąsiadów, w tym Polski. Mając na uwadze zagrożenie ze strony Krzyżaków, Jagiełło zawarł z Polską unię w Krewie, która zakończyła wzajemne konflikty. Na mocy zawartego traktatu rozpoczęła się chrystianizacja Litwy, Jagiełło zaś został królem Polski, poślubiając królową Jadwigę. Dążenia zjednoczeniowe zostały ukoronowane zawarciem unii w Lublinie w 1569 r. Od tego momentu Korona i Litwa stanowiły Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Procesom integracyjnym obu krajów towarzyszyła polonizacja możnowładztwa i szlachty litewskiej. Kres wspólnej państwowości położyły rozbiory.



Sejneńszczyznę określa się wschodnią część Suwalszczyzny, położoną tuż przy granicy z Litwą. Jest to obszar niezwykle malowniczy, pokryty jeziorami, strumieniami i lasami. Na tym terenie mieszka najwięcej Litwinów w Polsce. Fot. Zbigniew Molski



Vincas Kudirka (1858–1899) związany z Sejnami litewski dziennikarz, poeta, muzyk i kompozytor. Napisał słowa i muzykę litewskiego hymnu narodowego, zatwierdzonego przez sejm litewski w 1919 r. Fot. www.lnm.lt

Zakończenie I wojny światowej przyniosło odrodzenie państwowości Polski i Litwy. Nie doszło jednak do ponownego połączenia obu krajów. Momentem przełomowym była II wojna światowa, po której zmienił się układ granic. Litwini zamieszkujący Sejneńszczyznę zostali odcięci od swoich rodaków. Z kolei po drugiej stronie granicy została liczna społeczność polska. Wytyczenie nowych granic spowodowało, że Litwini stali się mniejszością narodową w Polsce.

Wielowiekowe sąsiedztwo Polaków i Litwinów zaowocowało różnorodnymi wzajemnymi wpływami – na język, nazewnictwo i kulturę ludową, oddziaływało także na kształtowanie się tożsamości indywidualnej i regionalnej.

Podczas spisu powszechnego w 2011 r. narodowość litewską zadeklarowało 8000 osób. Największe skupiska Litwinów znajdują się na terenie powiatu sejneńskiego w województwie podlaskim. Dziś Litwini zamieszkują głównie w okolicach Sejn i Puńska, gdzie stanowią 80 proc. mieszkańców. Pozostała część ludności pochodzenia litewskiego jest rozproszona na terenie całej Polski (Gdańsk, Olsztyn, Szczecin, Wrocław).

Polscy Litwini są społecznością bardzo zintegrowaną. Dbają o swoje więzi społeczne, kultywując dawne zwyczaje. Dużą rolę w zachowaniu tożsamości odgrywają sąsiedzkie i rodzinne kontakty z rodakami z terenów Litwy, zaś ogromne znaczenie ma dla nich dbałość o język litewski, którym porozumiewają się na co dzień.

Zniszczona dwujęzyczna tablica wjazdowa do Puńska, siedziby gminy, w której blisko 80 proc. mieszkańców to Litwini. W sierpniu 2011 r. w gminie Puńsk zniszczono 28 takich tablic. Litewskie nazwy zostały zamalowane białą i czerwoną farbą. Puńsk, 2011. Fot. Przemysław Szyszka/SE/EastNews



## JOANNA JESTEM NIEMKĄ. POCHODZĘ Z POLSKI

Studiuje kulturoznawstwo i grafikę. Z filmów podoba mi się *Władca pierścieni*. Lubię pierogi i naleśniki.

Z dziadkami rozmawiałam po niemiecku i po śląsku, z rodzicami po śląsku i po polsku. Chciałabym, aby moje dziecko dorastało, słysząc języki: niemiecki, polski, a także angielski.

Po pierwsze – jestem Niemką, po drugie – Ślązaccą, po trzecie – Polką, a po czwarte – Europejką. Ktoś zapytał mnie kiedyś, czy ta kolejność ma znaczenie? Otóż tak, ma – od najważniejszego do najmniej ważnego. Tak zostałam ukształtowana. Tak wychowali mnie rodzice i dziadkowie.

Tożsamość jest pojęciem trudnym. Dla mnie zawiera tak naprawdę wszystko, niczym go nie ograniczam. Jest tym, z czym się utożsamiam: kulturą, tym, co robię na co dzień, jakim językiem się posługuję – nie tylko polskim czy niemieckim, ale też dialektem śląskim. To mnie kształtuje.

Mniejszość niemiecka wniosła do kultury polskiej część swojej kultury i tradycji. Dużo znanych, szczególnie na Śląsku, nazwisk. W języku polskim możemy znaleźć wiele niemieckich słów. Zostały budynki. Nawet sposób myślenia, szczególnie na terenie Śląska. Do tradycji polskiej wnieśliśmy choinki i wieńce adwentowe.

II wojna światowa to coś, co na nas ciąży i będzie jeszcze ciążyć przez lata. Często powtarzam, że my nie jesteśmy ludźmi, którzy kiedyś tutaj byli. To było, minęło, ale duża część Polaków wciąż myśli, że Niemcy są źli.

Podczas polskich świąt narodowych wywieszamy nie tylko flagę polską, ale też niemiecką. Ta flaga już niejednokrotnie gdzieś zniknęła, była niszczone, pojawiały się na niej swastyki.

„Wielkie Ślizganie” – akcja charytatywna Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Polsce. Obecnie mniejszość ta ma bardzo dobre warunki rozwoju. Działa wiele stowarzyszeń i organizacji społeczno-kulturalnych, których głównym celem jest pielęgnowanie tradycji, języka i kultury niemieckiej. Fot. Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP



## Niemcy

Osadnictwo Niemców na ziemiach polskich rozpoczęło się w XII i XIII w. i było częścią procesów migracyjnych, które przez stulecia obejmowały całą Europę Środkową i Wschodnią. Wynikały one głównie z przesłanek ekonomicznych. Przeważnie przebiegały pokojowo, aczkolwiek niekiedy były efektem podboju, jak miało to miejsce w przypadku zakonu krzyżackiego. Osadnictwo Niemców na terenach dawnej Rzeczypospolitej nasiliło się po rozbiorach. W okresie rządów Ottona von Bismarcka i jego następców osadnictwo w zaborze pruskim, w połączeniu z akcją germanizacyjną, stało się źródłem ostrego konfliktu z Polakami.

W 1918 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w jej ówczesnych granicach żyło – według polskich danych spisowych – blisko milion Niemców, co stanowiło ok. 4 proc. wszystkich mieszkańców. Największe skupiska ludności niemieckiej znajdowały się w województwach śląskim, pomorskim i poznańskim.

Lata okupacji niemieckiej w Polsce (1939–1945), ucieczka Niemców przed Armią Czerwoną, a potem przymusowe ich wysiedlenie na podstawie układu poczdamskiego, zniszczyły podstawy dotychczasowego współżycia



Ludność niemiecka w drodze do punktu zbiorczego dla osób wysiedlanych w Legnicy. Niejednokrotnie wysiedlenia (1945–1948) odbywały się w sposób brutalny i bezwzględny.

Niemców i Polaków na obszarach mieszanych etnicznie. Nieliczni Niemcy, którzy pozostali w Polsce, poddani zostali szykanom ze strony władz komunistycznych i musieli ukrywać swą przynależność narodową. Z biegiem czasu wielu z nich wyjechało do RFN.

Po upadku komunizmu sytuacja mniejszości niemieckiej uległa zasadniczej poprawie i dziś Niemcy to najlicniejsza grupa narodowa w Polsce. Według spisu powszechnego z 2011 r. narodowość niemiecką zadeklarowało 126 tys. osób. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej zasiadają w Sejmie RP, są członkami sejmików wojewódzkich i wielu rad powiatów, miast i gmin. W 350 szkołach naucza się języka niemieckiego jako ojczystego. Większość członków niemieckiej mniejszości narodowej deklaruje wyznanie rzymskokatolickie, niewielka zaś część ewangelicko-augsburskie.



Kościół Mariacki w Krakowie. W średniowieczu mieszczenie niemieccy stanowili elitę gospodarczą i społeczną miasta. Dowodem ich znaczenia i bogactwa była budowa kościoła Najświętszej Marii Panny, ze słynnym ołtarzem Wita Stwosza. Fot. Jan Rydel

Porządkowanie grobów na cmentarzu niemieckim w Bytomiu. Opieka nad cmentarzami niemieckimi znajdującymi się na terenie Polski jest jedną z cyklicznych akcji organizowanych przez Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej RP. Bytom, 2011. Fot. Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP



Życie kulturalne współczesnej mniejszości niemieckiej w Polsce skupia się wokół niemieckojęzycznego szkolnictwa i organizacji kultywujących tradycje i obyczaje regionalne. Ważną rolę odgrywa Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych. O bogatej historii osadniczej Niemców na ziemiach polskich przypominają liczne zabytki niemieckiego i niemiecko-polskiego dziedzictwa kulturowego, takie jak gotyckie zamki krzyżackie, zabytki kultury mieszczańskiej siedemnastowiecznego Gdańska, barok śląski, ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie czy Hala Stulecia we Wrocławiu.



## ADAM CZUJĘ SIĘ ORMIANINEM I POLAKIEM

Moje hobby to książki, fotografia, muzyka, kultura – ogólnie mówiąc. Z filmów lubię *Lot nad kukułczym gniazdem*, a z książek *Paragraf 22*.

Moje poczucie tożsamości kształtowało się od najmłodszych lat. (...) Babcia często mówiła mi: „Pamiętaj, pamiętaj, ty jesteś Ormianinem. Twoje korzenie wywodzą się z Armenii”.

Jeśli kogoś to interesuje, wówczas owszem, opowiadam o swoim pochodzeniu. Zawsze podkreślałem, że jestem Ormianinem. Chodzę na msze odprawiane w obrządku ormiańskim. Co drugi rok jeżdżę do Armenii. Myślałem o tym, żeby na stare lata pojechać tam na dłużej.

Święta Bożego Narodzenia Ormianie w Polsce obchodzą dwa razy. Raz jako Polacy, w grudniu, a następnie ormiańskie Boże Narodzenie w obrządku wschodnim – święto Trzech Króli, które nazywają ormiańskim Bożym Narodzeniem.

Ormiańskojęzyczny teatrzyk „Banali” działający przy szkółce sobotniej założonej w 2004 r. przez Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie. W ramach zajęć szkolnych dzieci ormiańskie uczą się języka, historii, tańca i kultury Ormian. Kraków, 2009.

Fot. Adam Terlecki/Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne

Pamiętam o swoich korzeniach, ale trudno jest zachować ormiańską tradycję w Polsce. (...) Wśród Ormian występuje bardzo silne zjawisko asymilacji.

Przed II wojną światową Ormianie zamieszkiwali Kresy. Po wojnie zostali stamtąd wysiedleni i rozproszeni po całym kraju. (...) O Ormianach mawiano, że są bardziej polscy niż Polacy. Nazywano ich *kabzanami* (bogaczami).

Ormianie otrzymali prawa od królów polskich. Mocno przysłużyli się Rzeczypospolitej. Wielu z nas to naukowcy. Krakowski Ogród Botaniczny założony został przez polskich Ormian. Słowacki, Łukasiewicz, Penderecki, Dymna, Cybulski – to także wybitni ludzie o ormiańskim pochodzeniu. (...) Są jeszcze profesorowie: Teodor Axentowicz – malarz, rysownik i grafik, a także znany chirurg Janusz Bohosiewicz.

## Ormianie

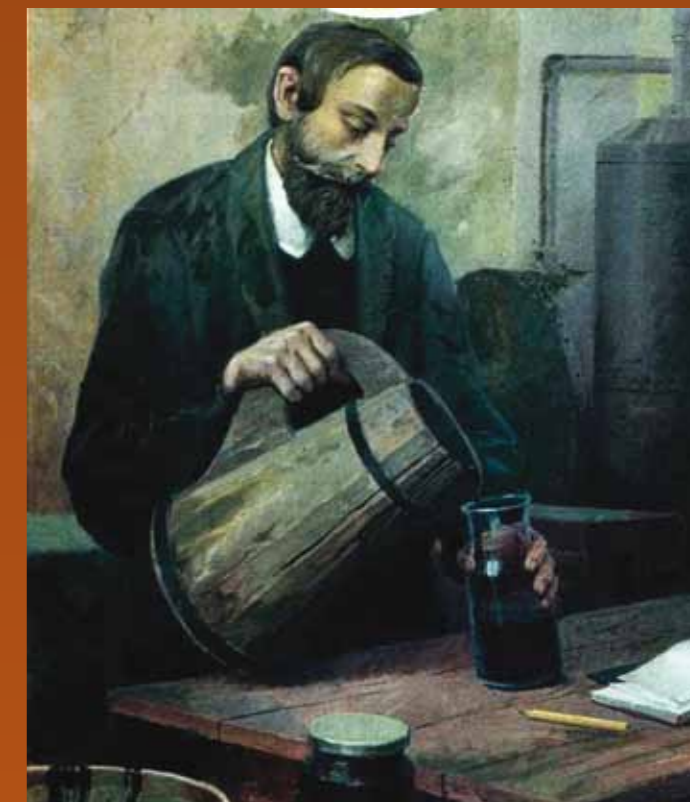
Przybycie Ormian na ziemię dawnej Polski wiąże się z najazdami Seldżuków (XI w.) i Mongołów (XII w.) na Armenię. Ormianie wyemigrowali wówczas ze swej zniszczonej ojczyzny. W obrębie państwa polskiego znaleźli się w połowie XIV w., po przyłączeniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej wraz ze Lwowem, gdzie znajdowało się ich duże skupisko. W 1356 r. Kazimierz Wielki nadał Ormianom przywilej zatwierdzający samorząd sądowniczy oraz odrębność religijną, co spowodowało niebawem znaczny wzrost ich liczby. Lwów stał się siedzibą biskupstwa ormiańskiego. Stopniowo Ormianie osiedlali się także w innych miastach: w Kamieńcu Podolskim, Barze, Kutchach, Kazimierzu nad Wisłą, Zamościu.

Czasy nowożytne przyniosły wzrost znaczenia Ormian jako siły ekonomicznej w Polsce, a także rozwój ich osadnictwa. Poprzez ścisłe kontakty handlowe ze Wschodem oraz rozwój rzemiosła artystycznego przyczynili się do wzbogacenia polskiej kultury o elementy orientalne. To dzięki nim wśród szlachty i mieszczaństwa rozpowszechniła się moda na przepiękne wschodnie kobierce, klejnoty, pasy, namioty, broń i uprzęż końską.

Stopniowa asymilacja Ormian sprawiła, że zaczęli aktywniej uczestniczyć w życiu wspólnoty narodowej i poczuwać się do odpowiedzialności za Polskę. Nie tylko wspierali kulturę polską swoim kapitałem i otaczali mecenatem artystów, ale zaspokajali też potrzeby militarno-polityczne Rzeczypospolitej. Ormiańskie korzenie mają liczni wybitni politycy, uczeni, artyści i żołnierze polscy. Najbardziej znani Ormianie działający na niwie kultury i nauki polskiej to Szymon Szymonowicz (poeta), ks. Grzegorz Piramowicz (wybitny działacz oświatowy i pedagog), Ignacy Łukasiewicz (wynalazca lampy naftowej), Teodor Axentowicz (malarz), Krzysztof Penderecki (kompozytor).

Z biegiem lat Ormianie zatracali dawne swoje dziedzictwo, mowę ojczystą, część tradycji i obyczajów. Najbardziej żywotnym elementem świadczącym o ich odrębności pozostało wyznanie. Ormianie są katolikami obrządku ormiańskiego, uznającymi zwierzchność i autorytet biskupa Rzymu.

W okresie II Rzeczypospolitej Ormianie byli licznie reprezentowani wśród ziemian, zamożnych rolników, kupców i rzemieślników. Po zmianach polskich granic w 1945 r. podzielili los Polaków z Kresów Wschodnich. Pozbawieni swojego kresowego dziedzictwa osiedlali się głównie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Obecnie żyją w rozproszeniu. Największe ich skupiska znajdują się w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Gliwicach. Podczas ostatniego spisu powszechnego z 2011 r. narodowość ormiańską zadeklarowało ok. 3000 osób. Polskich Ormian jednoczą towarzystwa społeczno-kulturalne i szkoły ormiańskie, a także odprawiane w kilku polskich miastach msze święte w obrządku katolicko-ormiańskim.



Ignacy Łukasiewicz (1822–1882), chemik, farmaceuta i przedsiębiorca ormiańskiego pochodzenia. Zasłynął jako wynalazca lampy naftowej oraz twórca przemysłu naftowego. Był także działaczem niepodległościowym. Fot. Wikimedia Commons



Uroczystości pod Chaczkarem, ormiańskim Kamieniem Krzyżowym przy kościele św. Mikołaja w Krakowie, z okazji 95. rocznicy ludobójstwa Ormian w Turcji podczas I wojny światowej. Kamień ten upamiętnia także Ormian i Polaków zamordowanych na Kresach w 1944 r. Kraków, 2009. Fot. Adam Terlecki/Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne



Siedemnastowieczne kamienice ormiańskie na Starym Mieście w Zamościu. Ich właścicielami byli ormiańscy kupcy i rzemieślnicy, osiedlający się tutaj na mocy przywileju wydanego przez Jana Zamoyskiego w 1585 r. Fot. Wikimedia Commons





## ELŻBIETA JESTEM KOBIETĄ POCHODZENIA ROMSKIEGO

Lubię czytać książki, oglądać filmy i spotykać się ze znajomymi. Interesuje mnie kino Pedro Almodóvara.

Jestem katoliczką. Romowie w Polsce w większości są katolikami. Jest też dużo zielonoświątkowców. Mam wielu znajomych na Bałkanach, którzy są muzułmanami albo ateistami. To zróżnicowanie wynika stąd, że Romowie podróżując z kraju do kraju, zazwyczaj przyjmowali religię tam panującą.

Mama nie nosiła długich spódnic, ale tata nie pozwolił jej obciąć włosów. Ja obciąłam pierwszy raz na studiach. Tata zawsze był głową rodziny, zaś mama... szyją.

Romowie wywarli duży wpływ na kulturę popularną i muzykę. Patelnie są cygańskie! Niewielu ludzi o tym wie, ale flamenco to zasługa Romów. Mamy też odwrotne zjawisko – na przykład w języku romskim jest dużo polskich słów. (...)

Uczestnicy projektu edukacyjnego „Dzieci Romskie w Muzeum”, organizowanego przez Muzeum Etnograficzne w Tarnowie. W projekcie bierze udział młodzież romska oraz uczniowie z klas integracyjnych polsko-romskich z terenu całej Polski. Tarnów, 2011. Fot. Muzeum Etnograficzne w Tarnowie



Niestety, funkcjonuje sporo negatywnych stereotypów: że Romowie to złodzieje, są brudni, nie pracują... Ale są i pozytywne: że Rom to romantyk i jak kocha, to na zabój. Najczęstszym problemem Romów jest dyskryminacja, ale nie taka wprost. Między innymi na rynku pracy.

Wielu z nas nie używa określenia „Romowie”, bo nie znają okoliczności wprowadzenia tego słowa. Owszem, znają znaczenie – w języku romskim „Rom” to człowiek, „Roma” to ludzie. Liderzy romscy w latach 90. wprowadzili ten termin, aby Romów zjednoczyć i wyeliminować negatywnie kojarzące się słowo Cygan.

Ogromny wpływ na Romów miał Holokaust, który zwłaszcza teraz zaczyna być elementem budowania tożsamości. Zginęła ponad połowa populacji romskiej – i ma to dzisiaj znaczenie. To, że jest to okres traumatyczny, bardzo jednoczy Romów. Ucisza wszelkie kłótnie.

## Romowie

Romowie są grupą etniczną pochodzenia indyjskiego. Podczas muzułmańskich najazdów (VIII–X w.) przodkowie dzisiejszych Romów opuścili Indie i przez Persję dotarli do Europy. Nazwa „Romowie” pochodzi od słowa „Rom”, co w języku romani oznacza „człowieka”, „mężczyznę”. Romowie nazywani są także Cyganami. Z uwagi na pejoratywne znaczenie tego słowa, na początku lat 70. XX w. zaczęto upowszechniać i promować nazwę Romowie wobec wszystkich członków tej grupy.

Romowie mają w Polsce status mniejszości etnicznej. Podczas spisu powszechnego z 2011 r. przynależność do romskiej grupy etnicznej zadeklarowało ok. 16 tys. osób, niemniej według nieoficjalnych danych mieszka ich obecnie ok. 30 tys. W Polsce wyróżniane są cztery grupy Romów: Polska Roma, Bergitka Roma, Lowarzy i Kełdersze.

Pierwszy dokument potwierdzający ich obecność na ziemiach polskich datowany jest z 1401 r. Od XV w. przybywały do Polski i osiedlały się grupy wędrujących Romów z Mołdawii, Wołoszczyzny i Niemiec. Byli oni przyjmowani na ogół przyjaźnie, ale już pod koniec XV w. zaczęto wydawać przepisy zmuszające ich do osiedlenia się lub opuszczenia danego kraju. Ustawy banicyjne z XVI i XVII w. były jednak egzekwowane tylko częściowo.

W czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów powołano do życia urząd „królów cygańskich”, którego celem było podporządkowanie Romów przepisom administracyjnym i ich obrona przed szykanami. W 1791 r. Romowie polscy otrzymali prawa obywatelskie. Przez wieki większość Romów wędrowała taborami, jednak część z nich (Bergitka Roma) już od XVIII w. prowadziła osiadły tryb życia, głównie w Małopolsce.

Istniejące od wieków antyromskie uprzedzenia sprawiły, iż Romowie często stawali się ofiarami represji i prześladowań. Eskalacja niechęci i nienawiści wobec nich na-



X Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów organizowany przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie. W Taborze wzięło udział ok. 200 osób, w tym 150 Romów, którzy przez cztery dni wędrowali szlakiem miejsc zagłady Romów podczas II wojny światowej. Tarnów, 2009. Fot. Tadeusz Koniarz/REPORTER



Artyści romscy z Polski i innych krajów podczas II Międzynarodowego Pleneru Artystów Romskich „Jaw Dikh” w Czarnej Górze, zorganizowanego przez Romskie Stowarzyszenie Oświatowe „Harangos”. Celem projektu jest nawiązanie szerszej współpracy pomiędzy aktywistami romskimi pochodzącymi z różnych krajów. Czarna Góra, 2011. Fot. Marcin Tas.

stąpiła podczas II wojny światowej. Romowie, podobnie jak Żydzi, objęci zostali dyskryminującymi zapisami tzw. ustaw norymberskich. Niemcy uznali ich za „podludzi” i skazali na zagładę. Szacuje się, że zamordowano wówczas od 300 do 600 tys. Romów, czyli ok. 30–60 proc. ich przedwojennej populacji w Europie.

Dla władz Polski powojennej głównym celem stała się asymilacja i produktywizacja ludności romskiej. W 1964 r. przeprowadzono przymusowe osiedlenie większości Romów.

Obecna kondycja społeczna Romów w Polsce sprowadza się głównie do niskiego poziomu edukacji oraz wysokiego wskaźnika bezrobocia. Istotnym problemem jest także nietolerancja i dyskryminacja Romów w przestrzeni publicznej. Niemniej w Polsce działa wiele stowarzyszeń i organizacji romskich, które prowadzą aktywną działalność zmierzającą do poprawy sytuacji społecznej, ekonomicznej i kulturalnej Romów. Od 2004 r. realizowany jest specjalny program rządowy na rzecz społeczności romskiej.

Romscy więźniowie obozu koncentracyjnego w Bełżcu. Podczas II wojny światowej Niemcy traktowali Romów podobnie jak Żydów – rozstrzeliwali, deportowali do obozów koncentracyjnych i ośrodków zagłady, planując ich całkowite unicestwienie. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



## ANDRZEJ JESTEM POLSKIM ROSJANINEM

Moje ulubione zespoły to *Maanam* i *Voo Voo*. Lubię muzykę lat 80. i 90., ale przede wszystkim poezję śpiewaną.

Czuję się tutaj – w Białymstoku, na Podlasiu, w Polsce – u siebie. Polska jest dla mnie ojczyzną, krajem, w którym się urodziłem, w którym mieszkam. Rosja jest dla mnie ojczyzną historyczną oraz miejscem bliskim sentymalnie i uczuciowo.

Kiedy mówi się komuś, że nie jest się Polakiem w sensie narodowym, zaraz pojawia się pytanie: A skąd i kiedy przyjechałeś? Jeśli nie ty, to znaczy, że twoi rodzice. Jeżeli się tłumaczy, że rodzice także nie, to wtedy pojawia się wielkie zdziwienie.

Wielokrotnie spotkałem się w Rosji ze stwierdzeniem, że skoro nawet moi rodzice nie wyjechali ze Związku Radzieckiego, to znaczy, że ja jestem Polakiem. Brak zrozumienia, że można się urodzić w innym państwie, mieszkać

Andrzej Romarćzuk, sekretarz Zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego z siedzibą w Białymstoku wraz z członkiniami zespołu folklorystycznego „Słowianki”, istniejącego przy X LO w Białymstoku. Stowarzyszenie aktywnie działa na rzecz mniejszości rosyjskiej w Polsce i promowania wiedzy o niej. Białystok, 2007.  
Fot. Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Białymstoku

w nim od kilku pokoleń i być jego obywatelem, lecz zupełnie innej narodowości. Właśnie to tak dziwi.

W naszym regionie jest duża grupa młodzieży i osób starszych, z wielopokoleniowych rodzin, które tak do końca nie potrafią określić, kim są – Białorusinami, Ukraińcami, Rosjanami czy prawosławnymi Polakami.

W wypadku mniejszości rosyjskiej funkcjonuje stereotyp, iż prawosławie zostało do Polski przyniesione na bagnietach rosyjskich w XIX w. Jest to, oczywiście, kompletną bzdurą. Nie można prawosławia w Polsce identyfikować wyłącznie z mniejszością rosyjską, ukraińską czy białoruską. To religia łącząca cztery czy pięć narodowości żyjących tu od pokoleń, co jest swoistym ewenementem.

Święty Mikołaj w tradycji polskiej przynosi prezenty. W tradycji prawosławnej i u staroobrzędowców taką rolę odgrywa Dziadek Mróz, który wcale nie jest wymysłem sowieckim, tylko starą tradycją. Święty Mikołaj jest jednym z najważniejszych rosyjskich świętych, a nie dobrym dziadkiem, który ma roznosić prezenty.

## Rosjanie

Pierwsza duża i zwarta grupa ludności ruskiej (rosyjskiej) znalazła się w Królestwie Polskim już po zawarciu unii personalnej polsko-litewskiej pod koniec XIV w. W 1410 r. w bitwie pod Grunwaldem, u boku wojsk polskich, litewskich i tatarskich wzięła udział ruska ciężka jazda – chorągwie: smoleńska, pskowska, nowogrodzka i połocka. W 1477 r. do Zabłudowa z Moskwy przybyli pierwsi ruscy drukarze, których potomkowie założyli słynną drukarnię monasteru w Supraślu k. Białegostoku.



Członkinie Drużyny Skautowskiej działającej przy Rosyjskim Gimnazjum w Brześciu Litewskim. W okresie międzywojennym mieszkający w Polsce Rosjanie czynnie uczestniczyli w życiu społecznym i politycznym. Działały różne organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia na rzecz rozwoju języka i kultury rosyjskiej. Brześć Litewski, 1929.  
Fot. Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Białymstoku

W XVI i XVII w. osadnictwo rosyjskie na terenach Rzeczypospolitej systematycznie wzrastało. Był to przede wszystkim efekt licznych wojen, często zmieniających się granic oraz rozwoju handlu. Z końcem XVII w. na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a później także Suwalszczyzny, osiedlili się staroobrzędowcy, czyli wyznawcy „starego” prawosławia, nieuznający reform patriarchy moskiewskiego Nikona. Duża fala osadnictwa Rosjan na ziemiach Rzeczypospolitej miała miejsce w czasie zaborów. W XIX w. głównie w dużych miastach, jak Warszawa czy powstająca Łódź, Rosjanie tworzyli znaczne grupy ludności.

W dwudziestoleciu międzywojennym rosyjskojęzyczna mniejszość w Polsce liczyła 147–180 tys. osób. Były wśród niej tak znane postaci, jak m.in. muzyk prof. Jerzy Żurawlew, rzeźbiarka prof. Katarzyna Kobro, pisarze i intelektualiści Dmitrij Filozofow, Mikołaj Arcybaszew, Igor Abramow-Newerly, czy też prawie wszyscy prawosławni hierarchowie. Mniejszość rosyjska w II Rzeczypospolitej miała swoich posłów i senatorów oraz organizacje



Alosza Awdiejew – polski aktor filmowy o rosyjskich korzeniach, piosenkarz, językoznawca i roszjznawca. Do Polski przyjechał w 1967 r. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, jest członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i profesorem nauk humanistycznych. Fot. Krzysztof Jastrzębski/EAST NEWS

polityczne. Wydawano też gazety i czasopisma w języku rosyjskim, istniało rosyjskie szkolnictwo, działały teatry, organizacje młodzieżowe, społeczne i dobroczynne. Dodatkową grupę ok. 50-120 tys. stanowili rosyjscy emigranci polityczni, którzy po rewolucji bolszewickiej zbiegli z Rosji do Polski. Wśród nich był m.in. Borys Sawinkow.

Po wybuchu II wojny światowej wielu polskich Rosjan brało udział u boku Polaków w walkach z Niemcami. Na przełomie 1944 i 1945 r. większość z nich uciekła na Zachód, obawiając się nadchodzącej Armii Czerwonej – zwłaszcza NKWD.

Po II wojnie światowej na terenach Polski zostało niespełna 60 tys. Rosjan, z których większość opuściła Polskę w kolejnych falach emigracji w latach 1956-1981. Według ostatniego spisu ludności z 2011 r. społeczność polskich Rosjan liczy obecnie ok. 13 tys. osób, wśród których znaczną grupę stanowią emigranci ekonomiczni, którzy przybyli do Polski po rozpadzie Związku Radzieckiego. Polscy Rosjanie działają w licznych stowarzyszeniach i organizacjach społecznych. Wydają własne czasopisma i organizują różne imprezy kulturalne. Do najważniejszych z nich należą: Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe z siedzibą w Białymstoku, Stowarzyszenie Staroobrzędowców w Polsce z siedzibą w Borze k. Augustowa oraz Stowarzyszenie „Rosyjska Wspólnota” w Warszawie.



Ikonostas cerkwi pw. św. Aleksandra Newskiego w Łodzi, wybudowanej w XIX w. Znaczny napływ Rosjan do miasta był konsekwencją polityki rusyfikacji i rozwoju gospodarczego Łodzi w XIX w. Do miasta przyjeżdżali carscy urzędnicy, kupcy i przemysłowcy.  
Fot. Cezary P./Wikimedia Commons



## ALEKSANDER JESTEM NARODOWOŚCI ŚLĄSKIEJ

Mam różnorodne zainteresowania, głównie sportowe - biegi długodystansowe, turystyka. Interesują mnie także fotografia, antropologia i kulturoznawstwo.

Pochodzę z rodziny czysto śląskiej. Ze strony mojej mamy była ona zdecydowanie niemiecka. Kultura niemiecka była dla nich czymś naturalnym, jednak jej członkowie identyfikowali się przede wszystkim ze Ślązakami.

Myślę o sobie przede wszystkim jako o Ślązaku, deklaruje to przy każdej okazji. Dopiero w dalszej kolejności czuję się Polakiem.

Częścią śląskiej tożsamości jest świadomość, że na tę kulturę wpływali różni ludzie: Żydzi, Niemcy, Szkoci i Polacy. Traktujemy to jako pewną wartość i dla mnie śląskość jest wypadkową tych wpływów. Dzisiaj Śląsk dla Polski może być dobrym przykładem otwartości na to, co inne. U nas widać na każdym kroku tę różnorodność motywów

Ruch Autonomii Śląska to stowarzyszenie powstałe na fali przemian zachodzących w Polsce po 1989 r. Założyła go grupa ludzi podzielających przekonanie, że wraz z upadkiem komunizmu nastąpić powinno otwarcie na regionalizmy. Celem Ruchu jest odzyskanie – w zmodyfikowanej postaci – autonomii i objęcie nią całego Górnego Śląska.

Fot. Jacek Tomaszewski

i wątków kulturalnych, które stapiają się w coś, co rozumiemy właśnie przez śląskość.

Obecnie odradza się refleksja oraz duma, że jest się stąd. Już nie jest sprawą wstydliwą mówić po śląsku ani deklorować się jako Ślązak. Coraz więcej ludzi na własną rękę zaczyna odkrywać śląskość.

To ważne, by decydenci uznali wreszcie, że język śląski i śląska kultura są wartością, która Polsce nie zaszkodzi, a wręcz może ją wzbogacić.

Śląsk jest w Polsce postrzegany przez pryzmat przemysłu i zapomina się, że prawie dwie trzecie jego powierzchni to obszary zielone: lasy i tereny rolnicze. Przemysł zajmuje mniej niż dziesięć proc.

Tylko człowiek, który zna złożoność i koleje losów miejsca, w którym mieszka, jest w stanie naprawdę się z tą ziemią związać i poczuć się za nią odpowiedzialnym. Owa odpowiedzialność jest fundamentem postawy obywatelskiej.

## Ślązacy

Śląsk położony jest w dorzeczu górnej i środkowej Odry oraz początkowego biegu Wisły. Jego historyczną stolicą jest Wrocław. To obszar ciekawy krajobrazowo i niezwykle różnorodny kulturowo. Na południu i zachodzie teren jest górzisty, w części południowo-wschodniej wyżynny, resztę zaś przeważnie zajmują niziny. Historycznie region dzieli się na Dolny i Górny Śląsk. Współcześnie na tym drugim wyróżnia się jeszcze Śląsk Cieszyński i Opolski.

Na dzieje Śląska i jego mieszkańców wpłynęły dwa podstawowe czynniki. Po pierwsze, jego pograniczny charakter. Ziemie śląskie przez wieki przechodziły z rąk do rąk, bywały we władaniu czeskim, niemieckim i polskim. Po drugie, postępująca od XVIII/XIX w. industrializacja, która dotyczyła przede wszystkim Górnego Śląska. Uprzemysłowienie regionu zwiększyło jego atrakcyjność ekonomiczną i prowadziło do konfliktów pomiędzy państwami sąsiednimi.

W XIX w., na podzielonym w 1742 r. między Prusy i Austrię Śląsku, toczyły się dwa konflikty. Z jednej strony granicy między państwem pruskim a polskim ruchem narodowym, natomiast z drugiej głównie między polskim a czeskim ruchem narodowym w cieszyńskiej części Śląska Austriackiego.

Po I wojnie światowej Górny Śląsk, w wyniku plebiscytu i powstań śląskich, podzielony został pomiędzy Polskę i Niemcy. Podobnie uczyniono ze Śląskiem Cieszyńskim, prowadząc przez jego ziemie granicę polsko-czeską. W ramach II Rzeczypospolitej Śląsk cieszył się szeroką autonomią. Województwo śląskie miało własny sejm i skarb, a większa część podatków pozostawała w regionie.

Podczas II wojny światowej polski Śląsk został włączony do III Rzeszy, a zamieszkująca go ludność poddana represjom. Górnoślązakom narzucono Niemiecką Listę Narodową (*volkslistę*) i wielu wcielono do Wehrmachtu.

Po wojnie cały Śląsk znalazł się w granicach Polski. Decydującym dla powojennych postaw Ślązaków był rok 1945. Żołnierze Armii Czerwonej dokonywali gwałtów i mordów ludności cywilnej, łącznie z wywózką do obozów pracy i w głąb ZSRR. Odbywało się to przy milczeniu komu-



Tradycje związane z obrzędami, ubiorem i dialektem są na Śląsku kultywowane i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Wielobarwne śląskie stroje ludowe są zróżnicowane w zależności od regionu, a nawet miasta czy wsi. Katowice, 2012. Fot. Kris Duda



Święto Barbórki obchodzone 4 grudnia ku czci patronki górników. Orkiestra górnicza ubrana w tradycyjne mundury, grając, maszeruje przez osiedla, na których mieszkają górnicy i ich rodziny. Górnicy zmięrzają na mszę świętą w swojej intencji. Fot. Aleksander Uszok

nistycznych władz polskich. Przez dekady wydarzenia te tliły się tylko w pamięci rodzinnej, wzmacniając poczucie obcości Ślązaków wobec Polski.

Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prowadziły na Śląsku rabunkową politykę gospodarczą, dyskredytując także odrębności kulturowe regionu. W rezultacie do Niemiec wyemigrowało kilkaset tysięcy Górnoślązaków.

Od 1990 r. na Śląsku działa Ruch Autonomii Śląska, którego celem jest utworzenie regionu autonomicznego. Spis powszechny z 2011 r. odnotował ponad 800 tys. osób przyznających się do narodowości śląskiej.

Alojzy Uszok (dziadek Aleksandra) w mundurze żołnierza Wehrmachtu. Niemcy na terenach wcielonych do Rzeszy zmuszali mieszkającą tam ludność do przyjęcia narodowości niemieckiej. Podpisanie tzw. *volkslisty* oznaczało między innymi powołanie do wojska. Za odmowę służby wojskowej groziła kara śmierci i represje wymierzone w rodzinę.

Fot. Zbiory prywatne Aleksandra Uszoka





## AGATA CZUJĘ SIĘ SŁOWACZKĄ

Lubię czytać książki, pływać, spacerować i wyszywać. Mój ulubiony polski zespół muzyczny to *Perfect*, a słowacki - *Elán*. Jeżeli chodzi o filmy, to kiedyś bardzo podobała mi się *Ania z Zielonego Wzgórza* (...). Lubię jeść „bryndzové halušky”. To takie kluski ziemniaczane z serem, które można oprószyć skwarkami ze słoniny.

Mieszkam w Polsce przez całe życie, tutaj się urodziłam, ale czuję się Słowaczką. Czy chętnie mówię o swoim pochodzeniu? To zależy od tego, gdzie się znajduję, ale raczej nie mam z tym problemu. (...) Mniejszość słowacka jest ludnością autochtoniczną, żyjącą w Polsce od wielu lat. To nie ludzie zmieniali swoje miejsce zamieszkania – zmieniały się granice.

Uważam, że tożsamość jest czymś, co określa nas w przestrzeni, w byciu. Dla mnie to kultura, tradycja i rodzina, z której pochodzę. Tożsamość wynosi się właśnie z rodzinnego domu, przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Różnorodność i wielokulturowość wzbogaca każdego, zarówno przyjeżdżającego z daleka, jak i ludzi żyjących obok nas.

Myślę, że słowacka tradycja i kultura są przez nas dosyć mocno kultywowane. Najważniejszym zadaniem na przyszłość jest zadbanie o to, aby one przetrwały, by młoda generacja była zainteresowana dziedzictwem swoich ojców i dziadów, żeby znajomość języka słowackiego wciąż się utrzymywała.

W polską rzeczywistość chciałabym przenieść uprzejmość słowackich kierowców. Nie prowadzę zbyt często samochodu, ale widzę, że na Słowacji kultura jazdy jest zupełnie inna niż tutaj.

Dzieci słowackie w strojach ludowych. Na terenie Spiszu i Orawy działają szkoły słowackie, w których dzieci mają możliwość nauki języka słowackiego i kultywowania tradycji i historii przodków. Łapsze Wyżne, 2011. Fot. *Towarzystwo Słowaków w Polsce/Archiwum Czasopisma „Život”*



## Słowacy

Słowacy są narodem słowiańskim, zamieszkującym głównie tereny Republiki Słowackiej, ale także i sąsiednich państw, takich jak: Czechy, Polska, Węgry i Ukraina. Nazwa „Slovák” pochodzi od ogólnego określenia Słowian i jest znana przynajmniej już od XV w. Pojęcia nowoczesnego narodu i tożsamości słowackiej zaczęły się kształtować w drugiej połowie XVIII w., kiedy ziemie zamieszkałe przez Słowaków znajdowały się pod panowaniem monarchii Habsburgów.

Mniejszość słowacka znalazła się na terenie Polski nie z powodów migracyjnych, lecz w efekcie zmiany kształtu granicy między Czechosłowacją a Polską. Po I wojnie światowej oba państwa rozpoczęły spór o tereny Spiszu i Orawy. Konflikt miał zostać rozwiązany przez plebiscyt, który jednak się nie odbył. W 1920 r. Rada Ambasadorów podjęła decyzję o wyznaczeniu granicy, która niemalże



Widok z Litwinki w Czarnej Górze na spiskie miejscowości. Spisz znajduje się częściowo w północnej Słowacji, a częściowo w południowej Polsce. Dominuje tam krajobraz górzysty. Tereny Spiszu i Orawy to główne miejsca osadnictwa Słowaków w Polsce. Fot. *Towarzystwo Słowaków w Polsce/Archiwum Czasopisma „Život”*

Tradycyjny orszak ślubny w Jurgowie na Pogórzu Spiskim. Miejscowość zamieszkuje ludność mieszaną – polską i słowacką. Po rozpadzie Austro-Węgier wieś została przyznana Polsce, w okresie II wojny światowej włączono ją do Republiki Słowackiej, w 1945 r. wróciła do Polski. Jurgów, 2011. Fot. *Towarzystwo Słowaków w Polsce/Archiwum Czasopisma „Život”*



Pola Negri, czyli Barbara Apolonia Chałupiec (1897–1987), polska aktorka teatralna i filmowa słowackiego pochodzenia. Zyskała światową sławę jako gwiazda kina niemej. Na fotografii w roli carycy Katarzyny w filmie „Cesarzowa”. Fot. *Narodowe Archiwum Cyfrowe*

w całości pokrywa się z dzisiejszą. Wyjątkiem było przyznanie Polsce wsi Sucha Hora i Głodówka, a Czechosłowacji części Lipnicy Wielkiej. W 1924 r. na mocy porozumienia oba państwa dokonały wymiany tych terenów.

W okresie międzywojennym w Polsce Słowacy zamieszkiwali głównie na Spiszu i Orawie. Nie wykazywano ich jednak w oficjalnych spisach ludności, ponieważ nie posiadali statusu mniejszości narodowej. W październiku 1938 r. Polska anektowała część Spiszu, Orawy i ziemi czadeckiej. Rok później, po agresji Niemiec na Polskę tereny te zostały włączone do nowo powstałej Republiki Słowackiej. Po II wojnie światowej Czechosłowacja podpisała z Polską porozumienie, na mocy którego powrócono do przebiegu granicy z 1924 r. Ma to swoje odzwierciedlenie po dzień dzisiejszy.

Słowacką przynależność narodową podczas narodowego spisu powszechnego w 2011 r. zadeklarowało ok. 3000 osób. Dziś Słowacy mieszkają głównie tereny Północnego Spiszu i Górnej Orawy, ale także województwa małopolskiego, śląskiego i mazowieckiego. Członkowie mniejszości zrzeszeni są w Towarzystwie Słowaków w Polsce z siedzibą w Krakowie, które zajmuje się propagowaniem oraz krzewieniem kultury i tradycji słowackiej. Jego organem prasowym jest miesięcznik „Život”, chętnie prenumerowany wśród ludności słowackiej i nie tylko.





## DARIUSZ JESTEM MUZUŁMANINEM

Interesuję się muzyką i sportem. Moim ulubionym zespołem muzycznym jest *The Eagles*, zwłaszcza utwór *Hotel California*. Poza tym lubię filmy historyczne i science fiction.

Jestem Polakiem tatarskiego pochodzenia, więc gdy słyszę Mazurka Dąbrowskiego dostają gęsiej skórki. Przywiązuję ogromną wagę do polskich świąt narodowych. Nas, Tatarów, utrzymała religia, zwyczaje tatarskie, miłość do ojczyzny – nowej ojczyzny.

Na moje poczucie odrębności narodowej wpływa między innymi mój wygląd zewnętrzny. Przede wszystkim jednak religia, tradycje tatarskie, rodzina i sentyment – jak się mówi wśród Tatarów – do konia, do jeźdźca i do łuku.

O swoim tatarskim pochodzeniu opowiadam bardzo chętnie, bo nie mam się czego wstydzić. Niestety, obserwując młodzież (tatarską i nie tylko), od jakiegoś czasu widzę mieszane lub negatywne reakcje na szeroko rozu-

mianą odmienność. Jest to oznaka braku tolerancji – problemu naszych czasów.

Na co dzień Tatarzy żyją tak, jak wszyscy rdzenni Polacy: pracują, uczą się, kochają. Wtapiają się w otoczenie, ale zachowują swoją kulturę odrębność poprzez kultywowanie tradycji, obchodzenie świąt, przestrzeganie postu w czasie Ramadanu.

Tatarzy od zawsze aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym i politycznym Polski. Niewiele osób wie, że w II Rzeczypospolitej to właśnie Tatarzy kultywowali tradycje wojskowe. Słowo *ułan* pochodzi z języka tatarskiego i oznacza młodego mężczyznę dobrze jeżdżącego konno i sprawnie władającego szablą.

Tatarzy zawsze stawali w obronie swojej nowej ojczyzny – Polski, począwszy od bitwy pod Grunwaldem, poprzez insurekcję kościuszkowską, wszystkie powstania, aż po walki na frontach II wojny światowej, w której brał udział ostatni samodzielny oddział tatarski w Wojsku Polskim – szwadron jazdy tatarskiej z 13. Pułku Ułanów Wileńskich.

Tatarzy podczas popołudniowej modlitwy wewnątrz meczetu w Kruszynie. Przed wejściem do świątyni każdy muzułmanin zobowiązany jest do dokonania rytualnego obmycia oraz zdjęcia obuwia. Mężczyźni i kobiety modlą się na ogół osobno. Fot. Krzysztof Bassara



## Tatarzy

Początki osadnictwa tatarskiego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej sięgają XIV w., kiedy to Tatarzy przybyli z Krymu i stepów nadwołżańskich do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od XVII w. osiedlali się także w Koronie, głównie na Wołyniu, Podolu i Podlasiu, gdzie w zamian za służbę wojskową otrzymywali nadania ziemskie. Potocznie nazywano ich Lipkami (od tureckiej nazwy Litwy). Byli wśród nich najwyżsi rangą dostojnicy chana Złotej Ordy, ale też i jeńcy wojenni brani do niewoli przez wojska litewskie i polskie.

Od samego początku osadnictwo tatarskie miało charakter wojskowy. Pierwsze osady powstawały w pobliżu miast i niedaleko granicy. Z czasem Tatarzy osiedlali się także w innych regionach kraju. Zajmowali się ogrodnictwem, hodowlą bydła, handlem, łowiectwem i furmaństwem.

Osiadli w Rzeczypospolitej Obojga Narodów zawsze wyrażali wierność i oddanie dla nowej ojczyzny. Czynili to głównie poprzez służbę wojskową. Walczyli pod Grunwaldem, Chocimiem, Kircholmem, Wiedniem. Brali udział w konfederacji barskiej i wojnie w obronie Konstytucji 3 Maja (1792 r.). Walczyli u boku Napoleona i we wszystkich powstaniach narodowych. Swoją rolę mieli także podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. i w czasie kampanii wrześniowej. Walczyli też na frontach II wojny światowej.

Z uwagi na swoje poświęcenie dla Rzeczypospolitej Tatarzy cieszyli się licznymi przywilejami oraz powszechną akceptacją społeczną. Mogli swobodnie wyznawać swoją religię i pielęgnować kulturę. Z jednej strony, pozostali wierni tradycji islamu, z drugiej zaś wrastali w słowiańskie otoczenie i stopniowo tracili swój język i obyczaje.

Czasy II Rzeczypospolitej to złoty okres dla Tatarów. Ramię w ramię z Polakami odbudowywali wspólnie kraj po latach zaborów. Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej, kiedy to na skutek przesunięcia granic pozostało w obrębie państwa polskiego zaledwie kilka wsi tatarskich. Niektórzy Tatarzy w ramach tzw. akcji repatriacyjnej zdecydowali się na wyjazd na tzw. Ziemię Odzyskaną.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Tatarzy żyli na uboczu i w rozproszeniu. Oderwani od swojego środowiska i tradycji z trudem podtrzymywali swą kulturę. Od 1989 r. próbują na nowo obudować tatarskie dziedzictwo. Przy wsparciu państwa organizują własne życie religijno-kulturalne. Obecnie ta niewielka mniejszość etniczna, według oficjalnych danych spisowych licząca zaledwie kilkaset osób, żyje głównie na Podlasiu (Bohoniki i Kruszynie). Drobne skupiska znajdują się także w Gdańsku, Białymstoku, Warszawie i Gorzowie Wielkopolskim.

Nowożeńcy Iza i Darek przed tradycyjną jurką tatarską w Kruszynie. Jurta to namiot używany przez koczowniców Wielkiego Stepu. Pokryta była tkaniną, często bogato zdobioną. Na szczycie znajduje się otwór, przez który wydobywa się dym z ogniska palonego wewnątrz. Fot. Dariusz Szehidewicz



Żołnierze Pułku Tatarskiego Ułanów im. Mustafy Achmatowicza, sformowanego w 1919 r. w odrodzonym Wojsku Polskim. W 1936 r. w 13. Pułku Ułanów Wileńskich powołano szwadron jazdy tatarskiej, z odrębnym umundurowaniem oraz sztandarem w formie buńczuka.



Młodzież tatarska i sympatycy tatarszczyzny w tradycyjnych strojach podczas zjazdu w Ciechanowie. Tatarzy dbają o swoje dziedzictwo kulturowe i historyczne, ale są też otwarci na współczesne innowacje. Fot. Dariusz Szehidewicz





## SŁAWOMIR TROCHĘ DALEJ W SERCU JEST UKRAINA

Czytam przeważnie książki historyczne. Interesuję się trochę sportem. Słucham najróżniejszej muzyki, lubię ukraińskie zespoły folkrockowe. Smakuje mi kuchnia śródziemnomorska.

Polska jest dla mnie drugą ojczyzną. Pierwszą jest Podlasie. Z kolei tą małą ojczyzną – dom rodzinny. Myślę, że trochę dalej w sercu jest Ukraina.

Pochodzę ze środowiska wiejskiego, w którym tradycja ma duże znaczenie. Ludzie zazwyczaj przejmują narodowość od dziadków i od rodziców. Natomiast u nas w wielu wypadkach to dzieci oddziaływały na rodziców, którzy dopiero pod ich wpływem zaczęli rozumieć, kim są, że nie są Białorusinami czy Polakami, ale Ukraińcami.

Często jest tak, że narodowość postrzega się poprzez pryzmat wyznania. Tak było na Podlasiu z Białorusinami i Ukraińcami. Wszystkich prawosławnych uznano kiedyś za Białorusinów. Polak – katolik, Białorusin – prawosławny. A przecież są też prawosławni lub grekokatolicy Ukraińcy.

Członkowie zespołu rockowego Enej podczas Sylwestrowej Mocy Przebojów Telewizji Polsat. Zespół powstał w 2002 r. w Olsztynie z inicjatywy kilku osób o pochodzeniu ukraińskim. Gra głównie rock alternatywny i muzykę folkową, inspirowaną kulturą ukraińską. Warszawa, 2011. Fot. VIPHOTO/EAST NEWS

Kultura polska czerpie z kultury ukraińskiej i odwrotnie. One wzajemnie się wzbogacają. Dla Ukraińców, zwłaszcza z zachodnich terenów Ukrainy, Polska zawsze była pewnego rodzaju pomostem łączącym ich z kulturą europejską. Dzisiaj Polska korzysta szczególnie z ukraińskiej muzyki, która inspirowa polskich twórców. Na przykład zespół Voo Voo występuje z *Haydamaky*, mają bowiem wspólnie coś do przekazania.

Polacy różnie nas postrzegają. Niektórzy składają do prokuratury wnioski o delegalizację Związku Ukraińców w Polsce. Wpływ na to ma historia i bolesne dla Polaków wydarzenia, takie jak te na Wołyniu. Z drugiej strony, Ukraińcy przeszli Akcją „Wisła”. Na tym tle dochodzi do różnych nieporozumień.

Problemem jest postrzeganie wszystkiego w kontekście historycznym. Na przykład potępienie całej działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii, widzianej wyłącznie w świetle wydarzeń wołyńskich, bez próby zrozumienia tego, że broniła ona także mieszkających tam Ukraińców. Są również pozytywne stereotypy, na przykład że jesteśmy narodem rozśpiewanym.

## Ukraińcy

Ukraińcy są narodem słowiańskim mieszkającym głównie na Ukrainie lecz także w krajach sąsiednich. Terminu „Ukraińcy” na określenie odrębnego narodu zaczęto używać dopiero w XIX w. Nazwa pochodzi od słowa „ukraina”, które określało tereny położone na rubieżach dawnej Rzeczypospolitej.

Ukraińcy, podobnie jak Rosjanie i Białorusini, są potomkami Rusinów zamieszkujących Ruś Kijowską. W powszechnej świadomości mniejszość ta kojarzona



Wysiedlanie ludności ukraińskiej w ramach akcji „Wisła” (1947)

jest jednak z dawnymi mieszkańcami polskich Kresów Wschodnich, których nazywano Kozakami. Ich podstawowym zajęciem było rzemiosło wojenne, wymagające odwagi i dużej sprawności fizycznej. Stąd też w języku polskim słowo „kozak” oznacza także osobę wyróżniającą się brawurą i męstwem. Wielu polskich magnatów posiadało wśród swoich formacji militarnych również oddziały kozackie, a sami Kozacy niejednokrotnie decydowali o losach bitew toczonych przez Rzeczpospolitą.

Poczucie niezależności i dążenie do większej autonomii prowadziły do licznych konfliktów pomiędzy Kozakami, polską szlachtą i magnaterią, a jednym z największych było powstanie Bohdana Chmielnickiego w połowie XVII w. Pomimo klęski Kozacy poczuli swoją siłę i dostrzegli możliwość stworzenia własnego państwa. W swych dążeniach starali się o poparcie Rosji i Turcji, a w czasie zaborów także Austrii.

Gwałtowny rozwój świadomości narodowej Ukraińców doprowadził po I wojnie światowej do otwartego konfliktu polsko-ukraińskiego. Zaogniał się on przez cały okres międzywojenny m.in. na skutek polityki narodowościowej



Przygotowania do obchodów Nocy Kupały, zwanej też Nocą Świętojańską lub Palinocką. Przemyscy Ukraińcy ze Związku Młodych Ukraińców cyklicznie organizują z tej okazji imprezę plenerową, nawiązującą do pogańskich obrzędów sobótkowych. Posada Rybotycka, 2003. Fot. Podulka/REPORTER

polskich władz. Wybuchł z ogromną siłą w czasie II wojny światowej i trwał jeszcze kilka lat po jej zakończeniu. Komunistyczne władze powojennej Polski chcąc zlikwidować podstawy zbrojnego oporu Ukraińców, przeprowadziły w 1947 r. masową akcję deportacyjną o kryptonimie „Wisła”. W jej wyniku niemal cała ludność ukraińska zamieszkująca tereny południowo-wschodniej Polski została przesiedlona na tzw. Ziemię Odzyskane. Po 1956 r. tylko nielicznym udało się powrócić w rodzinne strony.

Dzisiaj Ukraińcy żyją w rozproszeniu na obszarze całej Polski. Ich większe skupiska znajdują się na Warmii i Mazurach, Pomorzu, Dolnym Śląsku oraz w południowo-wschodniej części województw podkarpackiego i podlaskiego. Według spisu ludności z 2011 r. w Polsce żyje ok. 49 tys. Ukraińców, w zdecydowanej większości wyznawców greko-katolicyzmu i prawosławia.

Polska mniejszość ukraińska jest bardzo silnie przywiązana do tradycji narodowej, w dużej mierze opartej na religii i języku ukraińskim. Działają liczne stowarzyszenia, które organizują festiwale kultury ukraińskiej, sesje naukowe, a także wydają liczne publikacje w języku ukraińskim.



Sławomir Sawczuk prowadzący w Polskim Radiu Białystok program „Ukraińska dumka”. Audycja emitowana jest w języku ukraińskim, a jej celem jest szeroko pojęta popularyzacja kultury ukraińskiej. Białystok, 2011. Fot. Sławomir Sawczuk/Związek Ukraińców Podlasia



## KLAUDIA JESTEM DUMNA Z BYCIA ŻYDÓWKĄ

Interesuje mnie praca dla organizacji żydowskich oraz tworzenie nowych projektów. Lubię muzykę Michaela Jacksona. Moją pasją jest taniec.

Polska jest dla mnie krajem, w którym się urodziłam i wychowałam. Jest mi tutaj dobrze.

Czuję się Polką pochodzenia żydowskiego. Czy Żydówką w Polsce? Tego jeszcze nie wiem.

Staram się obchodzić większość świąt żydowskich. Te najważniejsze dla mnie to Rosz ha-Szana i Jom Kipur, świętuję też Chanukę i Purim. Nie celebruję natomiast Tu bi-Szwat i Sukot, uważam je za mniej ważne.

Moja tożsamość jest w pewnym sensie płynna i wciąż w fazie ewolucji. Ten proces zależy ode mnie... Obecnie zmierza w stronę tożsamości żydowskiej. To nie przychodzi łatwo, nikt nie otrzymuje jej tak po prostu. Żydowskość rozgraniczam od religii. Jeśli mówię, że jestem Żydów-

ką, mam na myśli naród żydowski. Niekoniecznie Izrael i Izraelczyków, ale Żydów jako całość.

Zależy mi na zachowaniu własnej kultury. Gdy zacznę prowadzić własny dom, będę mogła decydować o tym, co w nim się dzieje. Chciałabym organizować kolacje szabasowe. W sensie religijnym pewnie nie będą one wyglądały w stu procentach tak, jak powinny. Ale to będą moje szabasowe wieczory. Moje święta żydowskie. Na razie uczestniczę w świętach organizowanych przez społeczność żydowską.

Myślę, że z kultury naszej mniejszości na większą skalę można by upowszechnić wspieranie siebie nawzajem. Żydzi bardzo wspierają się wewnątrz. Oczywiście, często też się kłócą, ale widać mocną jedność narodu. Może spowodowała to nasza historia, a może tak po prostu jest. Wydaje mi się, że u Polaków nie ma takiej solidarności.

Batel Horovitz podczas warsztatów edukacyjnych zorganizowanych w ramach projektu „Unzere Kinder”. Warsztaty dotyczyły święta Purim, w czasie którego odbywają się barwne korowody przebierańców. Kraków, 2011.

Fot. Piotr Kwapisiewicz/Żydowskie Stowarzyszenie „Czulent”



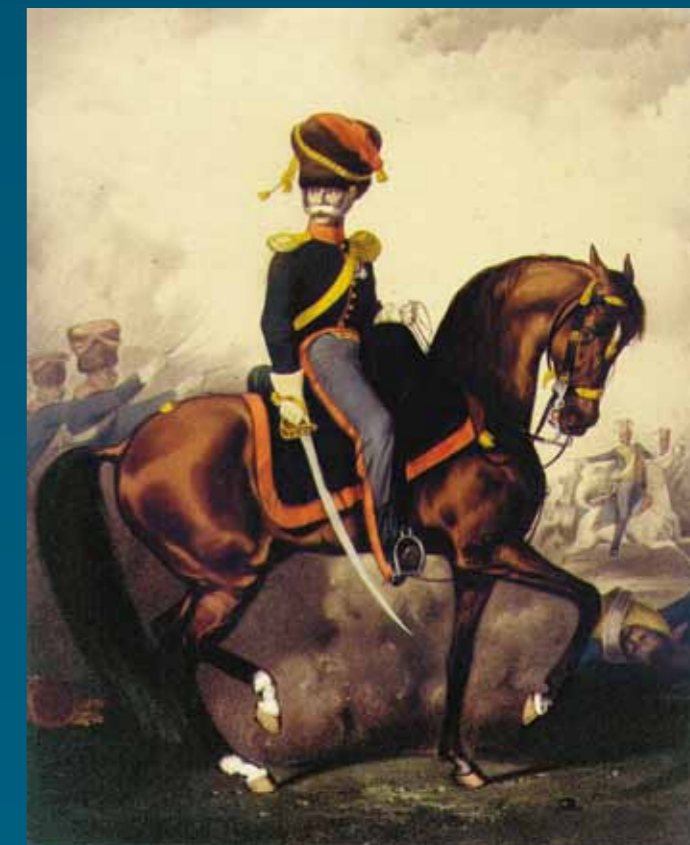
## Żydzi

Pierwsze informacje o Żydach na ziemiach polskich pochodzą z XI/XII w., dotyczą Żydów przybyłych z Niemiec, Czech oraz Rusi Kijowskiej. Masowy ich napływ rozpoczął się w XIV w., po fali prześladowań Żydów w Europie Zachodniej. Ci, którzy zdecydowali się osiedlić w Polsce, zostali otoczeni opieką książąt i królów polskich, gwarantujących im swobody religijne oraz gospodarcze. Rzeczpospolita Obojga Narodów stała się niebawem głównym krajem żydowskiej diaspory, określanym przez współczesnych jako *paradisus Iudaeorum* (raj dla Żydów). Stała się też centrum życia religijnego i kulturalnego Żydów aszkenazyjskich.

Przez wieki Żydzi polscy wyznawali judaizm, mówili językiem jidysz i tworzyli własną kulturę. Zamieszkiwali z reguły wydzielone dzielnice miast lub małe miasteczka (tzw. sztetle). Stosunki z chrześcijanami układały się różnie. Zdarzało się, że napotymano wrogość. Sytuacja zmieniła się po części w XIX w., kiedy do Polski zaczęły docierać idee haskali (oświecenie). Maskile, zwolennicy tego nurtu, propagowali emancypację Żydów poprzez integrację i asymilację. Częściowa rezygnacja z żydowskiej odrębności nie spowodowała jednak zaniku antysemityzmu. W rezultacie w okresie międzywojennym Polska była, z jednej strony, krajem, w którym żyło ok. 3,5 mln Żydów, mogących rozwijać swoją kulturę, z drugiej zaś miejscem, gdzie wobec Żydów narastała niechęć i gdzie wprowadzano różnego rodzaju ograniczenia (np. *numerus clausus*).

Tragicznym okresem dla narodu żydowskiego była II wojna światowa. Żydzi pozbawieni zostali praw obywatelskich, majątku, wolności. Zamknięci w gettach umierali z wycieńczenia, chorób i głodu. Niemcy i ich pomocnicy realizując plan „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, pozostałych przy życiu Żydów deportowali do obozów koncentracyjnych i ośrodków zagłady.

Szacuje się, że wojnę przeżyło ok. 350 tys. polskich Żydów. Pomimo tragedii Holocaustu po wojnie dochodziło



Pułkownik Berek Joselewicz, obraz Juliusza Kossaka. Joselewicz (1764-1809) był żydowskim kupcem, uczestnikiem insurekcji kościuszkowskiej 1794 r. i oficerem Legionów Dąbrowskiego. Zginął w bitwie pod Kockiem. Jest polskim bohaterem narodowym, symbolem Żyda – patriotę, walczącego o niepodległość Polski



Matka żegnająca się z dziećmi przed wystaniem ich do obozu zagłady w Kulmhof (Chelmn nad Nerem). Zdjęcie zrobione przez Mendelę Grossmana w łódzkim getcie we wrześniu 1942 r. Fot. Mendel Grossman, USHMM

do ataków na Żydów (np. pogrom w Kielcach w 1946 r.). W konsekwencji ludność żydowska masowo z Polski emigrowała. Wielu zaś z tych, którzy zdecydowali się pozostać, opuściło Polskę w wyniku antysemickiej kampanii w 1968 r.

Od lat 80. XX w. środowiska żydowskie w Polsce zaczęły się powoli odradzać. Obecnie, według danych organizacji żydowskich, w Polsce mieszka ok. 10 tys. Żydów.

Antysemickie graffiti wykonane przez kibiców Wisły Kraków na jednym z krakowskich osiedli. Zdjęcie pochodzi z projektu „Święta wojna”, w ramach którego fotografowano agresywne i rasistowskie w wymowie graffiti, gdzie słowo „Żyd” jest używane jako rodzaj obelgi. Fot. Wojciech Wilczyk



ORGANIZATORZY



anne frank house

PARTNERZY



SPONSORZY



Dutch Ministry of Health,  
Welfare and Sports

